

- Z kampa-
nii spra-
wodaw-
czo - wy-
borczej
- Moskwa
— Krym
— Kijów
- Humor i
satyra
- Świat w
fotografii,
krzyżów-
ka.

Wprawdzie brak jeszcze w tej chwili ostatecznie, dokładnie podliczonych danych wykonaniu przez naszą hutę planów produkcyjnych za m-c wrzesień i trzeci kw. br., ale to, o czym dowiedzieliśmy się w Dziale Planowania, wygląda nadzwyczaj optymistycznie. Z prowizorycznych obliczeń, które jednak nie powinny ulec żadnym większym zmianom wynika, że Huta im. Lenina wykonała plan pro-

Plan września wykonany z nadwyżką produkcyjną

dukcji towarowej za ubiegły miesiąc w 101 procentach, a za ostatni kwartał w 98,4 procent. Natomiast plan produkcji globalnej we wrześniu w 101,7 procent, a kwartałny w 101 proc.

Planowane zadania produkcyjne września zrealizowały z poważną nadwyżką wszystkie wydziały i zakłady huty z wyjątkiem Rurowni i Wielkich Pieców. Niewykonanie planu przez Wydział Rur wynikało z opóźnień robót budowlano-montażowych. Wiele bowiem urządzeń nie zostało jeszcze przekazanych do pełnej eksploatacji w związku z nieusunięciem szeregu usterek, limitujących rytmiczną pracę całego ciągu walcowniczego.

(Dokończenie na str. 4)

Do Zespołu Redakcyjnego
„Głosu Nowej Huty“

Nasza gazeta zakładowa wydaje swój 200-ty numer od chwili reorganizacji, przeprowadzonej w 1957 r. Mimo, że jest to w pełnym tego słowa znaczeniu jubileusz robotczy, pragnę przekazać w imieniu Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina całemu Zespołowi Redakcyjnemu, wszystkim Współpracownikom i Korespondentom pisma podziękowanie za dotychczasowy wysiłek i wkład pracy oraz złożyć życzenia dalszych jeszcze lepszych wyników w pracy w okresie następnym.

Komitet Fabryczny wraz z pozostałymi organizacjami społeczno-politycznymi i z kierownictwem Huty przywiązuje wielką wagę do wypełniania przez naszą gazetę zadań, szczególnie w zakresie kształtowania świadomości załogi, poddawania oceny zjawisk i wyjaśniania spraw, występujących w Hucie oraz mobilizowania wszystkich pracowników do realizacji zadań, postawionych przed nami przez Partię i Rząd. W związku z dalszą rozbudową Huty i z wzrastającymi zadaniami produkcyjno-gospodarczymi, oczekującymi załogę Huty w okresie najbliższych lat — coraz większego znaczenia nabiera również i „Głos Nowej Huty” — nasza gazeta zakładowa.

Kierownictwo społeczno-polityczne i administracyjne Huty oczekuje od Was, drodzy Towarzysze, dalszej wyteżonej pracy, która przyczyni się do rozwijania, socjalistycznych stosunków międzyludzkich w naszym zakładzie, do stałego kształtowania prawidłowego stosunku do pracy i wykonywania przydzielonych zadań wśród pracowników, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i politycznych przez naszych robotników, inżynierów i techników, do śmiałego, bezkompromisowego zwalczania i piętnowania występujących w Hucie wszelkich przejawów marnotrawstwa, biurokratyzmu, bezduznego stosunku do spraw ludzkich,

Myślą i sercem jesteśmy z Wami!

Hutnicy gorąco popierają stanowisko naszej delegacji na sesji ONZ

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
I SEKRETARZ KC PZPR
PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI
POLSKIEJ NA XV SESJE ONZ

Zaloga Huty im. Lenina przesyła Wam, Drogi Towarzyszu Wiesławie i całej delegacji PRL gorące, z głębi serca płynące pozdrowienia. Wasze wystąpienia wygłoszone z trybuny ONZ, tak jak i wystąpienia Przewodniczącego delegacji radzieckiej tow. N. S. Chruszczowa, są odzwierciedleniem naszych myśli i uczuć, naszych poglądów na sytuację w świecie i na zadania Polski w obronie pokoju. Na zebraniach organizacji partyjnych, na masówkach załogi powszechnie podejmowane są rezolucje popierające stanowisko delegacji naszego narodu, delegacji Związku Radzieckiego i wszystkich krajów socjalistycznych.

W pełni solidaryzujemy się i popieramy przedstawione przez Was propozycje w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, w sprawie niebezpieczeństwa remilitaryzacji Niemiec zachodnich dla pokoju w świecie i w Europie, w sprawie likwidacji kolonializmu, dopuszczenia do prac w ONZ przedstawicieli ChRL i we wszystkich pozostałych sprawach.

Swe niezłomne poparcie dla Waszych wypowiedzi zamianujemy wykonaniem i przekraczaniem planów produkcji wyrobów hutniczych dla jeszcze szybszego rozwoju Polski Ludowej.

Zyczymy Wam osiągnięcia jak najlepszych wyników w dalszych pracach na forum ONZ oraz wiele zdrowia i szczęścia osobistego. Zapewniamy Was, że my hutnicy z Huty im. Lenina jesteśmy myślą i sercem zawsze z Wami.

ZALOGA I KOLEKTYW KIEROWNICZY HUTY IM. LENINA

Zasadniczym warunkiem wywiązania się przez „Głos” z tych poważnych zadań jest systematyczny wzrost ilości czytelników i nakładu tak, aby swą gazetę zakładową czytała cała załoga wraz z rodzinami. Droga do tego jest z jednej strony staranny dobór zamieszczanych materiałów, ich uatrakcyjnianie, omawianie problemów i nawet drobnych spraw, ale specjalnie bliskich i interesujących większość pracowników, z drugiej zaś usprawnianie prenumeraty.

Jesteśmy głęboko przekonani, że doświadczony i wypróbowany Zespół Pracowników i Korespondentów „Głosu N. Huty” te trudne wprawdzie, lecz bardzo ważne zadania dla dalszego rozwoju naszej pięknej Huty z honorem wykona.

Za Komitet Fabryczny PZPR
Huty im. Lenina
I-szy sekretarz, poseł na Sejm PRL
ZBIGNIEW JAKUS



Urodzaj na owoce mamy w tym roku nadspodziewany. Uciechę z tego powodu mają dorośli i dzieci. Na zdjęciu jedno ze stoisk ulicznych w Nowej Kucie.



Czytelnicy mówią o naszej gazecie:

o działalności komitetów osiedlowych, które mogą przyczynić się w dużej mierze do poprawy zaopatrzenia, usprawnienia administracji itp. Mimo tych mankamentów gazeta jest ciekawa i zdobywa coraz większe powodzenie.

Jesteśmy zadowoleni, że na łamach gazety zamieszcza się ostatnio informacje z dziedziny gospodarki mieszkaniowej. Za cenną pozycję uważam rubrykę pt.: „Kto otrzymał mieszkanie?”. W przyszłości jednak należałoby pisać nie tylko o sposobie rozdziału mieszkań, ale raczej o polityce mieszkaniowej. Na przykład

Za sportu

wielu ludzi ma pretensje, że Huta im. Lenina otrzymuje większą część budowanych w Nowej Hucie mieszkań. Należałoby więc wyjaśnić, czym to jest podyktowane.

INŻ. ZB. KONDRACKI

— zastępca kierownika Wydziału WP w Hucie im. Lenina

— „Głos Nowej Huty“ jest poczytnym i mile widzianym pismem wśród naszej złotej. Zawsze w gazecie znajdujemy interesujące nas wiadomości. Moim życzeniem byłoby, aby redakcja rozpoczęła drukować w odcinkach ciekawe powieści tak jak praktykują to inne gazety. Dobrze byłoby również wprowadzić stałą rubrykę, w której omawiano by osiągnięcia nowatorów produkcji oraz więcej zamieszczać felietonów humoru, satyrę i wiadomości sportowych, ale zaznacząc, nie sprawozdań zwykłe już nieaktualnych. Na przykład oświadczenie chciałbym wiedzieć dlaczego sekcja żużla KS „Wanda“ wypadła z ligi.

MICHAŁ OSIECKI

— dyrektor Zasadniczej
Szkoły Zawodowej w Nowej
Hucie

— Sądze, że „Głos Nowej Huty” zbyt mało miejsca poświęca problemom wychowawczym. Jeżeli nawet zamieszczają na ten temat artykuły, to są one mało konkretne i nie-
zbyt ciekawe. Moim zdaniem gazeta winna zmienić tytuł i nazywać się „Głosem Kombinatów”. Za dużo w niej problemów produkcyjnych, którymi nawiasem mówiąc intere-

(Dokończenie na str. 2)

Ze sportu

Piłka nożna

Zachęcamy wszystkich amatorów piłkarstwa do obejrzenia spotkania Hutnik — Górnik Konin, które odbędzie się jutro 9 października na stadionie na Suchych Stawach. Początek o godz. 11.00. Poprzedza je o godz. 9.00 zawody o mistrzostwo I klasy juniorów Hutnik — Garbarnia.

Zużel

We wtorek 11 października stadion Wandy w Nowej Hucie gościć będzie wielu czołowych żużlowców świata. Oczekują na tego będzie mecz międzypaństwowy Polska - Anglia. Przedprzedaż biletów na to niezwykłe atrakcyjne spotkanie odbywa się w lokalu klubu sportowego Wandy, w Filmotece i w Orbisie.



W całym kraju obchodzimy Dni Wojska Polskiego. Na zdjęciu sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie H. Winiarska w czasie spotkania z oficerami WP w Kasynie HIL.

16 lat Milicji Obywatelskiej

W tych dniach mija 16 lat od chwili powstania Milicji Obywatelskiej. 16 lat wyjątkowej pracy żołnierzy w szarych mundurach, strzegących spokoju i porządku w naszych miastach i wsiach, naszego osobistego bezpieczeństwa, prawa do odpoczynku, do spokojnego życia.

Dzisiaj w dniu Ich święta pozdrawiamy serdecznie naszych milicjantów, życząc im szczęścia osobistego i powodzenia w dalszej owocnej pracy dla dobra wszystkich obywateli Nowej Huty, dla dobra całego kraju.

Czytelnicy mówią o naszej gazecie:

(Dokończenie ze str. 1)

suje się znikoma część czytelników. Marginesowo natomiast traktuje się bardzo ważne zagadnienia, do których należy należeć metody wychowania nowego społeczeństwa Nowej Huty. Za mało pisze się o młodzieży, o jej codziennym życiu i potrzebach, o kształtowaniu jej pojęć i wpływie na psychikę młodych ludzi wielkiego socjalistycznego przemysłu oraz ich stosunku do obecnej rzeczywistości.

RYSZARD HUDASZEK

— sekretarz organizacji młodzieżowej w Wydziale Walcowni Wstępnych.

— Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Nowej Huty” i muszę stwierdzić, że gazeta ta zyskuje sobie u nas coraz większą sympatię. Szczególnie interesuje mnie działalność naszej organizacji na terenie kombinatu. Jest ona właściwie doceniana przez redakcję. Dobrze byłoby, aby w stałej pozycji „Głos Młodych” ukazywało się więcej materiałów analitycznie oceniających naszą pracę. Chcielibyśmy za pośrednictwem gazety wywnioskować swoje doświadczenia, naprawiać błędy i stale pogłębiać swoje wiadomości.

Ponad 3 tys. członków partii rozpoczęło nowy rok szkolenia

Podstawowym zadaniem członka partii jest poznawanie i zgłębianie zasad marksizmu-leninizmu. Myśl ta posłużyła za hasło, które zawisło w sali kina Światowid w dniu inauguracji nowego roku szkolenia partyjnego w Nowej Hucie. Na uroczystości zgromadziło się około 700 towarzyszy z kombinatu i innych nowohuckich organizacji.

Tow. A. Kasprzyk — I sekretarz KD PZPR — otwierając nowy rok szkolenia krótkim referatem, omówił główne zadania stojące w br. przed propagandą partyjną. Wobec sytuacji, jaka wytworzyła się na arenie międzyna-

stwa zdobyły sobie u nas zespoły światopoglądowe. W ubiegłym roku przeszkolono na nich około 700 osób, dzięki czemu można było prowadzić ożywioną działalność na rzecz laicyzacji życia i pełnego świecczenia szkół. Poza 39 grupami światopoglądowymi istnieją także zespoły: podstawowych zagadnień marksizmu-leninizmu, historii ruchu robotniczego itp. Specjalną uwagę zwraca się na szkolenie kandydatów, celem właściwego przygotowania ich do wstąpienia w szeregi członków partii.

Wraz z inauguracją roku szkoleniowego, rozpoczął się



Widok sali kina Światowid w czasie inauguracji nowego roku szkolenia partyjnego

rodowej, sprawa wyjaśnienia polityki naszej partii, rzędu i całego obozu socjalistycznego nabiera pierwszorzędnej wagi dla sprawy zachowania pokoju. Podnoszenie wiedzy ideologicznej i ogólnej jest zadaniem każdego członka partii, gdyż tylko w ten sposób można spełniać należycie rolę agitatora i propagandy. Wśród szerokiej rzeszy partyjnych. Nowy rok szkolenia partyjnego rozpoczyna w Nowej Hucie ponad 3 tysiące członków — w 11 zespołach kształceniowych. Najliczniejsze z nich to grupy: zagadnień polityki i ekonomii gospodarczej oraz ekonomii politycznej. Pełne prawo obywatel-

nowy rok nauki w Studium Nauk Społecznych. Na drugim roku tego Studium uczy się około 60 słuchaczy, natomiast na pierwszy rok zgłosiło się około 160, z tego przyjętych zostanie około 100 osób. SNS, to wyższy stopień szkolenia — dla towarzyszy zaawansowanych; daje ono możliwość pogłębienia wiedzy z zakresu ekonomii i filozofii. Uroczystej imatrykulacji nowoprzyjętych słuchaczy dokonał sekretarz KD PZPR tow. H. Winiarska. Po wręczeniu indeksów zebrani wysłuchali wykładu prof. Łukawera na temat naszej polityki inwestycyjnej.

J. Z.

2 kampanii sprawozdawczo-wyborczej

W organizacjach partyjnych kombinatu w dalszym ciągu odbywają się wybory do władz partyjnych. Do 5 bm. odbyło się już 49 zebrań wyborczych z ogólnej ilości 70. Począwszy od przyszłego tygodnia, do końca drugiej dekady miesiąca odbywać się będą zebrania sprawozdawczo-wyborcze Komitetów Zakładowych.

Do dnia 5 bm. wybrano ogółem do egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych 247 towarzyszy. W tej liczbie jest 146 robotników, 57 pracowników inżynieryjno-technicznych i 42 pracowników umysłowych. Ponownie do egzekutyw wybrano 139 towarzyszy. Spośród 49 wybra-

nych sekretarzy oddziałowych organizacji, 39 pełniło tę funkcję w ubiegłej kadencji. Frekwencja na zebraniach osiąga w wielu wypadkach 100 proc. stanu osobowego organizacji.

Przebieg obecnych wyborów do władz partyjnych, omawianie działalności organizacji już teraz wskazują na znaczną intensyfikację życia politycznego. Niezależnie od omawiania spraw gospodarczych, wewnątrzpartyjnych, problematyki ideowo-wychowawczej i światopoglądowej, na zebraniach wiele uwagi poświęca się zagadnieniom międzynarodowym i obradom XV sesji ONZ.

W Walcowni Blach na Gorąco Miedzy „wielką polityką” a produkcją

Równoległe z rozwojem wydarzeń, każdy okres wzbogaca pracę partyjną o nową tematykę. Obecnie szczególnym zainteresowaniem cieszy się problematyka międzynarodowa. Dlatego — nie trzeba wyjaśniać. Odbywająca się XV sesja ONZ i przemówienia na niej towarzyszy Chruszczowa i Gomułki, replika przewodniczącego delegacji polskiej w związku z wystąpieniem premiera brytyjskiego Macmillana, który podjął się niewdzięcznej roli obrońcy militarystycznej polityki zachodniemieckich odwetowców — wszystko to znalazło się w centrum zainteresowania naszego społeczeństwa.

W związku z nowym układem sił w świecie — powstaniem potężnego obozu państw socjalistycznych, a ostatnio sementowaniem się dążeń wielkiej grupy państw wyzwolających się z okowów kolonializmu i realizujących politykę neutralizmu, imperialistyczne zgrupowanie państw spod znaku NATO z USA na czele, nie może już odgrywać takiej roli w ONZ, jak do niedawna. Przysłowiowa maszyna do głosowania zawodzi. Poszczególne państwa wyzwala się spod dyktatu USA. Wszyscy jesteśmy świadkami nowego okresu, można powiedzieć nowej ery w stosunkach międzynarodowych.

Nie dziwnego, że gdy na naszych oczach kształtują się tak ważne wydarzenia, mające zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju świata i walki o pokój, ciekawość i zainteresowanie sprawami ogólnopolitycznymi, ideologicznymi, wpływ ich na codzienne życie — są coraz większe.

TE TENDENCJE

rzecz jasna nie omijają i środowiska nowohuckie. Znajdują też one pełny wyraz na odbywających się w kombinacie zebraniach sprawozdawczo-wyborczych partyjnych organizacji.

Im też poświęcili wiele uwagi towarzysze z OOP zmiłny B w Walcowni Blach na Gorąco. W licznych wystąpieniach znalazła żywy oddźwięk problematyka międzynarodowa. W związku z tym można by zapytać: czy słusznie aż tyle uwagi poświęca się tym sprawom, i to na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych? Czy nie należałoby na nich więcej mówić o produkcji, formach gospodarowania, o problematyce wewnątrzpartyjnej, szkoleniu, zagadnieniach organizacyjnych itd. Tzw. „wielka polityka” nie może przecież stanowić głównego problemu, nawet gdy aktualnie wysuwa się na czoło zainteresowań.

I oto sięgamy do sedna sprawy: problematyki ogólnopolitycznej, międzynarodowej nie należy zawężać do wyodrębnionego zagadnienia. Wszelkie zjawiska dnia codziennego, najbardziej powszednie sprawy trzeba rozpatrywać w powiązaniu z całokształtem zadań i polityki partii, w aspekcie szeroko pojętej odpowiedzialności za kształtowanie i wychowanie całego środowiska, w którym operuje dana organizacja partyjna.

DBAJĄC O ROZSADNE PROPORCJE

omawianych tematów czy zagadnień, nie należy zapominać — mówił o tym uczestniczący w zebraniu walcowników sekre-

tarz KW tow. Banak — o stałej łączności polityki z ekonomią i na odwrót.

Główne zadanie organizacji partyjnej, to troska o gospodarkę zakładu i o rozwój życia politycznego. Jednakże już z tego wynika, że propaganda partyjna nie może znaleźć się na uboczu zainteresowań załogi. Powinna ona na bieżąco odpowiadać na nurtujące ją pytania. Nieobecni, nie przyjmujący polemiki, bardzo często — jak się to potocznie mówi — nie mają racji. Czy w tych warunkach można poprzestać na miesięcznych zebraniach partyjnych, czekać na omówienie niejednokrotnie pilnych i dezaktualizujących się spraw?

Wielu towarzyszy, a wśród nich Surlak, Łopata, Włodarczyk, Pitera i sekretarz KZ Szparniak, mówiło na zebraniu o grupach partyjnych i ich roli. Właśnie na krótkich, piętnastu czy dwudziestominutowych zebraniach grup partyjnych, można z powodzeniem omawiać najważniejsze i najpilniejsze tematy, interesujące w danej chwili pracowników. Może to być komentarz do wystąpienia towarzysza Gomułki na sesji ONZ, a również do brze istotna sprawa gospodarcza, współzawodnictwo czy ocena postawy pracownika. Jak wynika z wypowiedzi towarzyszy: częstotliwość organizowania zebrań w grupach, operatywność i szybkie reagowanie na problemy wysuwane przez życie — wszystko to jeszcze pozostawia wiele do życzenia w organizacji zmianowej.

DOBRY START

Inż. Folfasiński, kierownik wydziału podkreślił na zebraniu, że zmiana B była przez dziewięć miesięcy roku produkującą w Walcowni. Mimo to członkowie partii mówili dużo o brakach i raczej pomijali sumowanie dodatnich stron działalności partyjnej i gospodarczej. Wielu towarzyszy a wśród nich Cader, wskazywało na rezerwy tkwiące w organizacji pracy i lepszym wykorzystaniu pracowników zatrudnionych w wykończalni. Są okresy wymagające szczególnej mobilizacji. Niewątpliwie od stosunku do pracy i wykonywania tych dodatkowych zadań przez członków partii, uzależniona jest w dużej mierze postawa pozostałej części załogi. Przebieg zebrania zobowiązał moralnie do przodownictwa tych towarzyszy, od których zależy w przyszłości praca na tym, jak dotąd koncentrującym najwięcej krytycznych uwag od cinku.

Z przebiegu zebrania wynikało, że usprawnienia wymagają również kryteria współzawodnictwa pracy. Przytaczane fakty dowodzą bowiem (uwagi tow. Cadera), że niejednokrotnie o efektach współzawodnictwa decyduje przypadek, a nie sumienna praca.

Sprawą, która wywołała polemikę, a w każdym razie na pewno wniosła wiele myśli w rozpatrywaniu rozwoju czytelnictwa prasy i wydawnictw partyjnych, była dyskusja nad prenumeratą „Głosu Nowej Huty”. Uwagi wniesione przez towarzyszy są tym cenniejsze, że łączą się one z przyjęciem przez zebranych uchwały, zobowiązującej członków partii do stałej prenumeraty gazet i czasopism partyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem zakładowej gazety „GŁOSU NOWEJ HUTY”.

R. W.

Znowu szybciej

Kilka tygodni temu załoga Siłowni zameldowała o wykonaniu 5-letnich zadań produkcyjnych. Do 24 sierpnia nasi energetycy wyprodukowali 1 miliard 977 milionów kWh. Od tego momentu pracują na poczet następnej pięcioletki. Nie upajając się odniesionym sukcesem załoga Siłowni postanowiła wykonać plan 1960

roku do 7 grudnia. Realizacji tego postanowienia służą cenne zobowiązania podjęte z okazji 43 rocznicy Rewolucji Październikowej. Najważniejszą rzeczą w Siłowni (czemu zawdzięcza ona swoje wyniki) to sprawnie przeprowadzane remonty. Nie więc dziwnego, że na tej sprawie koncentruje się uwaga kie-

rownictwa i całej załogi przez cały okrągły rok. Obecnie także większość zobowiązań dotyczy skrócenia remontów m. in. zobowiązano się skrócić remont turbogenerators nr 2 o 12 godzin. W efekcie oznacza to dodatkową produkcję energii elektrycznej. Dzielnej załogę gratulujemy sukcesów i życzymy wykonania zadań bieżącego roku w wyznaczonym przez nią terminie.

J. Z.

JAK WYKONUJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 5-TEGO BM. WŁĄCZNIE.

Koks ogółem	101 proc. planu
aglomerat	83 „ „
surowka	97 „ „
Stal marten.	103. „ „
Produkcja surowa kęsk	111 „ „
prod. gotowa kęs.	55 „ „
Walcownia Gor.	
Prod. surowa	90 „ „
„ gotowa	66 „ „

Walcownia Zimna	
prod. surowa	119 „ „
„ gotowa	125 „ „
Wydział Rur	
prod. surowa	66 „ „
„ gotowa	79 „ „
ZMO — wyr. szamot.	108 „ „
„ zasadow.	91 „ „
dołomit	120 „ „
Energia elektryczna	105 „ „

Niezbyt pomyślnie rozpoczęły październik załogi Aglomerowni, Wielkich Pieców i Wydziału Rur. Niezadawalające wyniki wielko-

piecowników spowodowane zostały postojami pieców, przeznaczonymi na usuwanie usterek, m. in. wymianę dysz wielkopiecowych. Zaburzenia w rytmiczności Aglomerowni wynikały natomiast na skutek niedociągnięć na Wielkich Piecach, które zmniejszyły zapotrzebowanie na spiek aglomeracyjny. Na wydziale rur sytuacja w porównaniu z ubiegłym miesiącem nie uległa większej zmianie. Jeżeli chodzi o Walcownię Blach Gorących, to mimo, że wydział ten znajduje się poniżej planu, nie ma obawy o wykonanie planu miesięcznego. Niedobór produkcji spowodowany bowiem został dłuższym postojem zwiarek w wyniku czego walcuje się tylko blachę arkusową oraz postojem przewidzianym na remont walców oporowych. kan

Gościliśmy przyjaciół

Wielu gości, liczne delegacje odwiedzają naszą hutę. Można powiedzieć, że przyzwyczailiśmy się do tego. I jakkolwiek przybyszów z kraju i zagranicy zawsze mile widzimy, wizyty nawet

przed budynkiem dyrekcji huty, a następnie informacji o jej pracy udzielone przez dyrektora naczelnego inż. **Kolomyjskiego**, poprzez zwiedzanie kombinatu i spotkanie z aktywem w sali teatralnej,

li KPZR, przyjaźni polskoradzieckiej i więzi łączących nasze narody i partie. Nadzwyczaj serdecznie przyjęli zebrani słowa zastępcy członka Prezydium KC KPZR tow. **Kirilenki**, gdy



Przewodniczącą delegacji KC KPZR przyjmuje od I sekretarza KF, partii tow. **Jakusa** upominki przekazane przez załogę huty.

ważnych osobistości stały się częścią zwykłego dnia.

Jednakże wizyta członków delegacji KPZR z towarzyszem **Kirilenko** na czele, należała do rzędu szczególnej wagi. Było to naprawdę serdeczne spotkanie z przedstawicielami partii, dzięki polityce której, jak i rządu radzieckiego, mogliśmy szeroko rozwijać uprzemysłowienie kraju i wybudować gigantą polskiej metalurgii — Hutę m. Lenina.

Począwszy od przywitania

goście radzieccy spotkali się naprawdę ze szczególnymi dowodami sympatii.

W czasie przemówienia I sekretarza KF PZPR tow. **Z. Jakusa**, który przywitał delegację KPZR w imieniu załogi i przedstawił jej osiągnięcia, jak i dorobek organizacji partyjnej w kształtowaniu i wychowywaniu socjalistycznego obywatela — sala teatralna wielokrotnie rozbrzmiewała okrzykami i oklaskami na cześć przedstawicie-

mówił o braterstwie łączącym KPZR z PZPR i naród polski z narodami Związku Radzieckiego.

Odwiedziny przedstawicieli bratniej partii Kraju Rad i zgotowane im w hucie przyjęcie, odbywające się w dniach, gdy delegacje naszych narodów wspólnie występują na forum ONZ w sprawach interesujących całą ludzkość, były niewątpliwie okazją do zmanifestowania jednoci państw naszego obozu w walce o pokój. (w)

Wiemy o tym, że Nowa Huta jest miastem młodym, że jej większość stanowią dzieci, a wśród nich wiele uczęszczających już do szkół podstawowych. Słusznie więc kładzie się nacisk na rozbudowę 7-klasowych szkół, których przybywa nam z każdym rokiem. Problem wykształcenia podstawowego jest więc w zasadzie rozwiązany i nie napotyka na poważniejsze przeszkody, choć oczywiście mniejszych trudności można znaleźć wiele.

O szersze możliwości nauki dla dziewcząt

Zupełnie źle przedstawia się natomiast szkolnictwo średnie, w odniesieniu do dziewcząt. Dla chłopców istnieje szereg szkół zawodowych-hutniczych, budowlanych, mechanicznych. Jest w czym wybierać. Ale co mają robić dziewczęta, które również chcą się uczyć dalej, zdobyć niezbędne im umiejętności potrzebne zarówno w przyszłej pracy zarobkowej, jak i w życiu domowym?

Liceum Ogólnokształcące, zresztą też z bardzo ograniczoną liczbą miejsc, nie daje zawodu. To szkoła przede wszystkim dla tych, którzy w przyszłości mają zamiar wstąpić na wyższą uczelnię. A szkoły zawodowe dla dziewcząt? Jest gospodarstwa, organizuje się szkołę dla pielęgniarek, ale to wszystko mało. Brak było w naszej dzielnicy szkoły typu krawieckiego, cieszącej się zawsze ogromnym powodzeniem. W bieżącym roku szkolnym ta luka została w pewnym miarze wypełniona, dzięki usilnym staraniom świetnego pedagoga i przyjaciela młodzieży — p. **Janiny Rokińskiej**. Po wielu uzasadnionych różniemi względami waha- niach, nasz inspektorat oświaty zgodził się na otwarcie pierwszego w Nowej Hucie wydziału odzieżowego Zasadniczej Szkoły Za-

wodowej. Projektowane utworzenie jednego oddziału stało się niewystarczające. Utworzone więc dwa oddziały, maksimum tego, co w obecnych warunkach można było zrobić. Reszta kandydatek — przynajmniej na dwa dalsze oddziały — musiała niestety zrezygnować z przyjęcia.

Z faktów tych wypływają pewne wnioski na przyszłość i już dzisiaj zachodzi konieczność ich rozważania. Rozwój szkoły w roku następnym jest konieczny. Chodzi o utworzenie przynajmniej jeszcze jednego oddziału. Dzięki życzliwości kierownictwa Szkoły Podstawowej nr 86, warunki lokalowe w godzinach popołudniowych istnieją. Jest także kadra nauczycielska, która ze względu na małą obecnie liczbę godzin lekcyjnych, bez trudu poddałaby zwiększonym zadaniom. Zaleszenie poszerzenia szkoły polega tylko na zdobyciu funduszy, celem opłacenia większej ilości godzin pracy nauczycieli. Wiemy, że sprawy takie nie zależą się w ciągu jednego, czy dwóch miesięcy, toteż prosimy, w imieniu młodzieży i rodziców, aby inspektorat oświaty uwzględnił już teraz w swym budżecie odpowiednią kwotę na potrzeby rozwoju szkoły odzieżowej — do zaakceptowania przez Prezydium. Zagadnienie jest niezwyklej wagi.

Postulaty rodziców uczennic nowej szkoły idą jeszcze dalej. Chcieliby np. — co jest zupełnie zrozumiałe — by nauka trwała nie dwa, a trzy lata. Życzenie jak najbardziej słuszne, mające na uwadze pełne wykształcenie młodzieży, nauczanie jej zawodu wszechstronnie i dogłębnie. Wierzymy, że w tym wypadku pomożemy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie.

Każda nowa placówka, to nowe kłopoty, trudności, problemy. I Szkoła Odzieżowa nie stanowi wyjątku w tej regule. Chodzi, jak zwykle w takich wypadkach, o fundusze. Jedynie wyjście widzimy w przyjęciu patronatu nad szkołą przez jeden z zakładów pracy. Sądymy, że którzy z nich zainteresują się tą placówką, gdzie — być może — uczą się także córki jego pracowników. Nie chodzi tu o wielkie sumy, ale o skromną pomoc. Nawet najskromniejszą dyrekcja szkoły przyjmie z wdzięcznością. DR

Posel do Izby Ludowej NRD w Nowej Hucie

W piątek 7 bm. gościł w Nowej Hucie **Gerhardt Lindner** poseł do Izby Ludowej NRD i członek Prezydium Ogólnoniemieckiego Frontu Narodu. Jego wizyta łączy się z obchodzoną w tych dniach XI rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W Komitecie Fabrycznym PZPR u I sekretarza posła **Z. Jakusa** odbyło się spotkanie aktyw polityczno-społeczny huty z naszym gościem. Posel **Gerhardt Lindner** omówił osiągnięcia NRD w ciągu 11 lat. Równocześnie zwrócił on uwagę na niebezpieczeństwo odradzającego się militarizmu w NRD i na aktywizację antypolskich elementów odwołujących.

Na zakończenie spotkania I sekretarz KF **Z. Jakus** przekazał od załogi huty pozdrowienia dla wszystkich ludzi pracy w NRD. (jz)

Moskwa - Krym - Kijów

...czyli jedna z najciekawszych tras turystycznych nie tylko w Związku Radzieckim, ale i na świecie. W sumie około 5 tysięcy kilometrów. Przebyliśmy tę trasę w ciągu 17 dni wliczając podróż z Warszawy do Moskwy. Ponad 3 doby spędzone w wygodnym pociągu. Za jedyne 3.300 złotych polskich dzięki Młodzieżowemu Biuru Turystyki Zagranicznej zwiedziliśmy stolicę ZSRR, kapaliśmy się w Morzu Czarnym na południowych krańcach Półwyspu Krymskiego i spacerowali po wiecznie zielonym Kreszczatiku w Kijowie. Wrażen jest tak dużo, że nie wiadomo od czego zacząć relację z tej nadzwyczaj przyjemnej eskapady.

Czyż można jeszcze napisać coś ciekawego o Moskwie, coś nowego o mieście, które opisane zostało niemal w najdrobniejszych szczegółach w dziesiątkach artykułów i reportaży? Postanawiamy więc nie pisać o Kremlu, o Metro, o Wzgórzach Leninowskich, o galeriach i innych pięknych rzeczach, lecz pozwalamy sobie na osobiste refleksje turysty, który ma zwiedzić to ogromne miasto w ciągu trzech dni.

Porządek i ład

Pierwsza rzecz, jaka uderza przybyś- szą na moskiewskiej ulicy to ład, czystość i porządek. Dla Polaka przyzwyczajonego raczej do niesubordynacji i łamania wszelkich przepisów porządkowych — precyzja ruchu miejskiego w Moskwie jest wprost szokująca. Ulicami mkną tysiące samochodów, do pracy i z pracy idą miliony ludzi — nikt się nie przeraża szybkością pojazdów, każdy przestrzega zasady: uważaj, a nie spotka cię nic przykrego. Może właśnie dlatego Moskwa należy do miast o stosunkowo niewielkiej ilości wypadków. Przechodnie przechodzą jezdnię tylko w miejscach wyznaczonych. Niektórzy „wnikliwi” obserwatorzy twierdzą, że ludzie chodzą tu pod kątem 90 stopni.

Na przystanku zatrzymuje się trolejbus. Ludzie spokojnie wsiadają do wozu, nikt się nie tłoczy, nikt się nie spieszy z zajmowaniem miejsc siedzących, jakkolwiek linie trolejbusowe ciągną się po kilkanaście kilometrów i mieszkańcy Moskwy korzystają z nich w nie mniejszym stopniu niż z Metra.

Wracamy jednak do naszego trolejbusu. Na boku, przy drzwiach czytamy: Trolejbus rabotajet bez konduktora. Wchodzimy (w kolejności) i zatrzymujemy się przy wejściu, gdyż nie wiemy co robić; patrzymy na naszych współtowarzyszy; wyciągają 40 kopiejek, wrzucają do puszek, urywają z rolki bilet i spokojnie przechodzą do przodu. Robimy to samo.

Pewnego razu, jadąc z hotelu do centrum miasta, specjalnie przyglądaliśmy się tej „samoobsłudze”. Przez trolejbus przewinęło się w tym czasie grubo po-

Moskwa wyglądała jak najprzyjemniej, nie szczędzi dla niej czasu i siły. W rozmowie ze studentem Instytutu Języków Obcych dowiedzieliśmy się, że studenci co roku — wiosną — przez jeden miesiąc pracują po kilka godzin dziennie przy budowie miasta. Pracę dla Moskwy uważają jej mieszkańcy za swój patriotyczny obowiązek, za coś, co jest rzeczą tak oczywistą, jak na przykład w ostatnich latach to, że trzeba budować sputniki i opanowywać przestrzeń międzyplanetarną. Proszę wybaczyć nam ten przeskok ze spraw ale i w codziennym trzęsieniu jego wygład, o czystość. Każdy dba o to, żeby



Na dziedzińcu Kremla.

ziemskich do kosmosu, ale to także jest cząstka prawdy o pełnej optyzmizmu atmosferze i rozumowaniu ludzi radzieckich. Od kiedy w kosmosie krążą sputniki, ludzie czują się pewniej, z większą niż kiedykolwiek wiarą odno- szą się do sprawy utrzymania pokoju. Sputniki są podstawą absolutnej stabilizacji i argumentem przeciwko wszelkiej panice. To jest już cecha rozumowa obywateli większości społeczeństwa.

d. c. n.
HELENA NOSKOWICZ
JAN ŻABICKI

Nowe władze nowohuckiego oddziału NOT

Ostatnio w Nowej Hucie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, na którym dokonano wyboru nowych władz. W skład pre-

zydium komitetu weszli mgr inż. **B. Dziekiewicz** z PZiTB przewodniczący, mgr inż. **Stanisław Kwiatkowski** ze STOP zastępca przewodniczącego oraz mgr inż. **Tadeusz Franczak** z SEP — sekretarz.



Tow. **Kirilenko** (w środku) przewodniczący delegacji radzieckiej w czasie rozmowy z robotnikami kombinatu. Towarzyszy mu sekretarz KC PZPR tow. **Jarosziński** (trzeci od prawej).



Serdeczna rozmowa z gośćmi przed budynkiem dyrekcji huty.

Kronika Kombinatu

AKCJA ZIEMNIACZA-NA

Po uzyskaniu wyników zostały uwzględnione starania OZR i Rady Zakładowej Kombinatu czynione w Wydziale Handlu o większy przydział ziemniaków, zapakowanych w całości zgłoszone zapotrzebowanie załogi hut, które wynosi 4 tys. ton.

Należy nadmienić, że cena ziemniaków przydzielonych hutie dodatkowo będzie wyższa. A więc pracownicy, którzy otrzymają ziemniaki z pierwszej puli płacić będą za 100 kg wraz z transportem i zniesieniem do piwnicy 117 zł natomiast z drugiej, dodatkowej puli wynoszącej 1500 ton, za 100 kg 145 zł, łącznie z kosztami transportu.

Różnica w cenie polega na tym, że ziemniaki droższe będą jakościowo lepsze — (jednolite) i workowane. Nawiasem mówiąc opakowania z ziemniaków przechodzą na własność odbiorcy.

OZR wspólnie z Radą Zakładową opracował już plan dostawy ziemniaków. Ziemniaki, które nadchodzą już z województwa poznańskiego otrzymywać będą począwszy od bieżącego tygodnia w pierwszej kolejności mieszkańcy osiedli A-zachód, A-1, A-33, A-35, A-31, A-11, A-0, D-31, D-1, i D-2.

AKTUALNOŚCI SZKOLENIOWE

W myśl ostatniego zarządzenia dyrektora naczelnego nr 89 każdy pracownik naszej huty, niezależnie od wieku i stanowiska, na którym jest zatrudniony, musi posiadać ukończone co najmniej 7 klas szkoły podstawowej. Wyjątki od tej zasady są dopuszczalne jedynie w szczególnych wypadkach w stosunku do osób w wieku powyżej 50 lat, posiadających długoletni staż pracy w hutnictwie.

Wszyscy pracownicy huty nie posiadający pełnego wykształcenia podstawowego winni je obowiązkowo uzupełnić w terminie do roku 1965 pod rygorem zwolnienia z pracy. Należy nadmienić, że obecnie do pracy w hucie przyjmowani są wyłącznie pracownicy posiadający co najmniej pełne wykształcenie podstawowe.

Celem stworzenia materialnego zainteresowania uzupełnieniem wykształcenia podstawowego pracownicy nie posiadający ukończonych 7 klas nie mogą być przyjmowani na wyuczenie do zawodu i wszelkie kursy uzupełniające ich kwalifikacje, gdyż wiąże się to z podwyższeniem zaszczerowania osobistego. Nie mogą też być przeniesieni do nowo uruchamianych wydziałów i na odpowiedzialne stanowiska w produkcji oraz dopuszczeni do egzaminów kwalifikacyjnych umożliwiających im zaszczerowanie powyżej grupy 2.

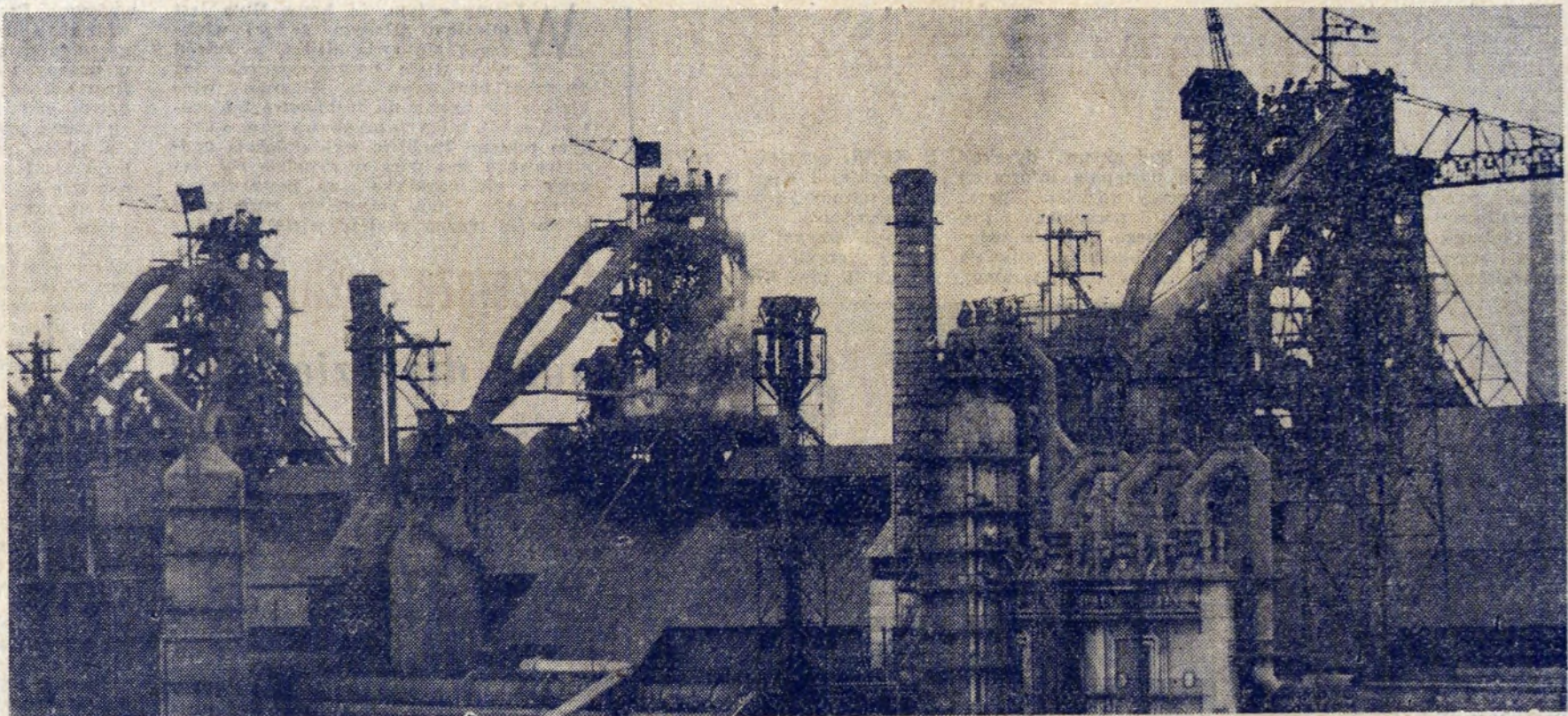
KURSY JĘZYKÓW OBcych

Z cenną inicjatywą organizowania kursów nauki języków obcych wystąpił oddział nowohucki PZHTB, który przyjmuje już zapisy na język niemiecki i angielski. Kurs dla zaawansowanych i początkujących obejmuje 150 godzin wykładowych po sześć godzin tygodniowo. Nauka prowadzona jest najnowszą metodą. Opłata za kurs wynosi 300 zł. Członkowie NOT korzystają ze zniżki. Zapisy przyjmuje sekretariat PZHTB mieszczący się w Domu Technika Os. C-Centrum, blok 10a, w godzinach od 10 do 15, telefon 469-77.

PRZYGOTOWANIA DO ZIMY

W naszej hucie trwają intensywne przygotowania urządzeń i agregatów hutniczych do pracy w okresie zimy. Pracami tymi kieruje inż. Tadeusz Krzykański. Do jego zadań należy szczególnie kontrola przygotowań do okresu zimy we wszystkich jednostkach organizacyjnych, podejmowanie interwencji z zakresu dostaw i udzielanie pomocy przy rozwiązywaniu trudnych problemów technicznych.

W celu sprawnego i terminowego wykonania tych ważnych dla huty czynności, dyr. naczelny powołał kilku branżowych zespołów pełnomocników. M. in. inż. Jerzy Wala odpowiedzialny jest za objęty znajdujące się w budowie, m. in. inwestycyjne wraz z urządzeniami nie przekazanymi do montażu generalnemu wykonawcy, mgr Jan Kowalski za przygotowanie zimowych zapasów surowców hutniczych, paliwa i innych materiałów oraz za zabezpieczenie sprzętu będącego w użytkowaniu magazynów itd.



Przed rozruchem dalszych walcowni

W najbliższym czasie w naszej hucie zostanie przekazanych do eksploatacji kilka nowych obiektów produkcyjnych i agregatów hutniczych. W tej chwili najważniejsze prace budowlano-montażowe koncentrują się na terenie Walcowni, gdzie w trakcie budowy znajdują się trzy nowoczesne obiekty walcownicze i kilka ważnych urządzeń, których uruchomienie pozwoli produkować nowe wysokiej jakości asortymenty blach.

O bliższe informacje, dotyczące postępu robót na Walcowni zwróciliśmy się do kierownika Zarządu Budowlano-Montażowego nr 3 inż. Edwarda Barszcza.

— Panie inżynierze, który z obiektów walcowniczych będących w budowie zostanie w pierwszej kolejności przekazany do rozruchu?

— Najbardziej zaawansowane prace są na Walcowni Ciągłej Kęsów. Po ukończeniu podstawowych robót budowlano-montażowych przygotujemy się obecnie do przekazania całego kompleksu urządzeń użytkownikowi. Zanim to jednak nastąpi chcemy dokładnie zbadać sprawność wszystkich agregatów walcowniczych. Dlatego też nadal przeprowadzamy próby ciągu walcowniczego, mające na celu ujawnienie wszystkich usterek.

W ramach przeprowadzanych przez nas prób rozruchowych wyprodukujemy ponad dwa tysiące ton wyrobów gotowych o różnych profilach. Od oficjalnego uruchomienia Walcowni Kęsów, która produkować będzie rocznie 1.250 tysięcy ton rygli dzieli nas zaledwie kilka dni. Kierownictwo robót budowlanych i rozruchu m. in. inż. inż. Ilecki, Płonka, Czarna i Wrzak dokładają wielu starań aby nadrobić zaległości i jak najszybciej przekazać nową walcownicę hutnikom.

Drugim niemniej ważnym dla nas obiektem produkcyjnym jest Walcownia Drobnych Profili. Sytuacja na tym obiekcie jest niezwykle skomplikowana i trudna. Wynika ona z sześciomiesięcznych opóźnień harmonogramu budowy, spowodowanych niezabezpieczeniem frontu robót, nieterminową dostawą wielu urządzeń i dokumentacji. Kierownictwo naszego zarządu szczególnie w okresie letnim nie mogło się uporać z brakiem odpowiedniej ilości robotników. Trudności te pogłębiała jeszcze duża absencja w pracy.

Nowy termin zakończenia podstawowych robót budowlanych do końca br. i przekazanie do eksploatacji nowej

Walcowni z początkiem II kwartału przyszłego roku stawia nas przed niezwykle trudnym do wykonania zadaniem. W celu zwiększenia wydajności pracy i przekazania większego frontu robót „Mostostalowi” uruchomiliśmy ostatnio drugą zmianę. Z pomocą przyszły nam również inne odcinki budowy kombinatu, przekazując do naszej dyspozycji 300 robotników oraz przejmując kilka obiektów pomocniczych, które wykonają we własnym zakresie. Pełna mobilizacja załogi przyniosła już pozytywne rezultaty m. in. przekazaliśmy załódze „Mostostalu” zasadniczy front robót na węzłowym odcinku budowy: grupie walcowniczej i w chłodniach, a „Elmontowi” na maszynowni.

Mimo wielu trudności, do których zaliczamy m. in. poprawki wynikłe z niewłaściwej dokumentacji, pochłaniającej 10 proc. ogólnych robót oraz nie zawsze w terminie dostarczane materiały budowlane, ambicją naszej załogi jest przynajmniej częściowe nadrobienie kilkumiesięcznych zaległości i terminowe wykonanie postawionych przed nami zadań. Jesteśmy przekonani, że dopomogą nam w tym dostawcy i współpracownicy z nami przedsiębiorstwa. Bo każda stracona godzina, a nawet małe niedopatrzenie, może pociągnąć za sobą poważne w skutkach konsekwencje. Np. nieścisła dokumentacja, pominięcie w niej jakiegos szczegółu powoduje dodatkową pracę a co za tym idzie wzrost kosztów budowy. Wykonawcy w wielu wypadkach wykrywają usterki w dokumentacji przed przystąpieniem do robót i zgłaszają je inspektorowi nadzoru. Jednak na wydanie decyzji i poprawienie dokumentacji czeka się kilka dni co przy obecnym nawale pracy ujemnie odbija się na wynikach budowy.

— Co należy zrobić, aby poprawić obecną sytuację na tym odcinku?

— Według mnie należy bardziej dokładnie opracowywać dokumentację i usprawnić procedurę usuwania ujawnionych w trakcie budowy usterek.

— Jakie brygady przodują na budowie Walcowni Drobnych Profili?

— Na pierwszym miejscu należy wyróżnić brygadę betoniarów Różyckiego, która na przykład ostatnio chcąc w terminie przekazać front robót „Elmontowi” pracowała bez przerwy około 30 godzin przy usuwaniu awarii pompy, wynikłej w trakcie betonowania fundamentów pod urządzenie. Dobre wyniki osiąga również brygada Zawadz-

kiego, Sochy, Rzeszutki i Kisielskiego, majstrów Ciecchowiec, Bartuś i Dubiel oraz kierownik obiektu inż. Roman Stach. Mówiąc o najlepszych należy także wspomnieć o doświadczonych fachowcach z kierownictwa robót budowlano-montażowych, do których zaliczamy inż. Brynga i Żelażkiewicza.

— O ile mi wiadomo, z końcem I kwartału 1961 r. ma ruszyć ocynkownia blach i ocynkownia ogniw blach. Co w tej chwili robi się na tych obiektach?

— Mimo wielu trudności, na jakie napotykamy w trakcie budowy, obiekty te na pewno zostaną przekazane w terminie do rozruchu. Na ogół prace postępują tu zgodnie z harmonogramem budowy. Szczególnie trudne zadania stoją obecnie przed załogą ZBPP, która zgodnie z projektem amerykańskim ma w przeciągu sześciu miesięcy zmontować niezwykle skomplikowane urządzenia pieca grzewczego ocynkowni.

Poważnie zaawansowane są również prace na budowie nowej walcowni drutu. Ambicją załogi jest skrócenie o pół roku rządowego terminu przekazania do eksploatacji walcowni drutu. Dotychczasowe wyniki pracy świadczą, że cenne zobowiązanie budowniczych zostanie wykonane.

(kan)

W myśl uchwał V Plenum

Nowe źródła oszczędności

W trakcie dokonywania szczegółowej analizy dokumentacji projektowo-kosztorysowej członkowie zespołów roboczych działających w ramach specjalnych komisji rewizji założeń inwestycyjnych ujawnili wiele możliwości obniżenia kosztów budowy nowych obiektów produkcyjnych i agregatów hutniczych.

Jak nas informuje przewodniczący zespołu sieci i obiektów energetycznych inż. A. Mareczek, członkowie sześciu branżowych grup roboczych podsumowują obecnie oszczędności wykryte w trakcie rewizji inwestycji. Na podstawie dotychczasowych wyników oszczędności te w porównaniu z wynikami uzyskanymi w ubiegłym roku będą znacznie mniejsze. Należy nadmienić, że wypracowane wówczas oszczędności wynosiły blisko 80 milionów złotych. Jest to więc bardzo poważna kwota świadcząca o przeprowadzeniu wnikliwej analizy dokumentacji pod kątem jej potanienia.

Obecnie zespół specjalistów z tej branży dokonał analizy prze-

szło 350 projektów o wartości kosztorysowej rzędu 500 milionów złotych. Trudno w tej chwili mówić o konkretnych wynikach całokształtu pracy tego zespołu ponieważ plany z zakresu rewizji dokumentacji kosztorysowo-projektowej znajdują się jeszcze w fazie realizacji. Niemniej warto odnotować propozycję wysuniętą przez grupę roboczą Siłowni pracującą pod kierunkiem inż. Centkowskiego, dotyczącą obniżenia kosztów budowy nowych urządzeń tego wydziału o 250 tysięcy złotych. Poważny udział tego zespołu jest również w opracowaniu nowego projektu budowy składu węgla, którego koszty zostaną zmniejszone o przeszło 3 milionów złotych.

Około 2 milionów zł oszczędności postanowili wygospodarować członkowie zespołu gospodarki remontowej działającego pod kierunkiem inż. Jaworskiego, przez dokonanie wielu zmian w dokumentacji, polegających przede wszystkim na zastosowaniu tańszych materiałów budowlanych, np. zamiast cegły postanowiono wypełniać konstrukcje znacznie tańszymi pustakami typu „Alfa”. Poza tym zrezygnowano z szeregu urządzeń technologicznych, m. in. pieca do gumowania, w którym miał być wyposażony warsztat pokryć ochronnych.

Kan

Stalownicy i walcownicy w czołowie

Plan września wykonany z nadwyżką

(Dokończenie ze str. 1)

niczego, w wyniku czego plan został wykonany zaledwie w 67,4 procent.

Nadrobienie stale wzrastających zaległości nie jest sprawą łatwą i wymagać będzie pełnej mobilizacji i dużego poświęcenia od pracowników tego wydziału. Na poważne trudności w trakcie realizacji zadań produkcyjnych miesiąca września napotkała także załoga Wielkich Pieców. Trudności spowodowane nieodpowiednią jakością rudy spęgały przedłużenie postoju w.p. nr 3 i nieplanowy postój w.p. nr 2 przewidziany na wymianę dysz, co w sumie naraziło hutę na stratę 1100 ton surowców. Należy nadmienić, że zaległości wielkopiecowników z ubiegłych trzech miesięcy wynoszą ok. 10 tysięcy ton surowców. Obecnie ambitna załoga robi wszystko, aby nie tylko wykonać plan roczny, ale znacznie go przekroczyć.

W czołowie najlepszych wydziałów produkcyjnych uplasowała się załoga Stalowni, która wykonała dodatkowo we wrześniu blisko 25 tysięcy ton stali. Dobrze pracowała w tym czasie także załoga Walcowni Blach na Gorąco, która ma na swoim koncie nadwyżkę produkcyjną wynoszącą przeszło 9 tysięcy ton blachy. Na pochwałę zasługują również pracownicy Wydziału

Walcowni Wstępnych, Walcowni Zimnej Blach, ZMO i Siłowni.

A oto wyniki wydziałów, które zamełdowały o wykonaniu i przekroczeniu swoich zadań produkcyjnych za ubiegły miesiąc:

	% planu
Zakład Koksochemiczny	102,6
Aglomerownia	100,0
Stalownia	121,0
Wydz. Walcownie Wstęp.	114,8
Walcow. Gorących Blach	112,3
Walcow. Zimna Blach	104,4
Siłownia	104,8
ZMO wyroby szamot.	100,9
ZMO wyroby zasadowe	100,3
ZMO dołomit praż.	115,2
Zakład Wapiennicy	102,6

Zadania produkcyjne III kwartału, jak wynika z przytoczonych na wstępie danych, zostały pomimo olbrzymich trudności, na jakie napotkało w swej pracy wiele wydziałów podstawowych w związku z poważną awarią urządzeń Zgniatacza, na ogół pomyślnie zrealizowane. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli pracownicy wydziału Walcowni Wstępnych i Walcowni Gorących Blach, którzy w stosunkowo krótkim okresie czasu nadrobili zaległości wynoszące kilkadziesiąt tysięcy ton. Zgniatacz wypracował nawet nadwyżkę produkcji rzędu 7 tysięcy ton. Uzyskania tak

dobrego wyniku chcielibyśmy załódze tego wydziału serdecznie pogratulować. W czołowie najlepszych kroczy również załoga Stalowni, która plan ostatniego kwartału wykonała w 113,9 procent dając dodatkową produkcję około 51 tysięcy ton stali.

Mówiąc o najlepszych, nie można pominąć załogi Siłowni, która pracując jak zwykle rytmicznie zapisała na swoim koncie nadwyżkę sięgającą 10 milionów kWh energii elektrycznej. Świetne wyniki osiągnęli również załogi innych wydziałów.

A oto dane wykonania planu III kw. br.

	% planu
Koks ogółem	101,8
aglomerat	100,6
stal marten.	113,3
stal elektrycz.	105,1
keńska	102,2
blacha gorąco walc.	100,2
blacha zimno walc.	87,2
rury stalowe	55,4
wyroby kute	102,4
odlewy stalowe	105,1
odlewy żelazne	107,4
wyroby warszt. mechan.	89,2
wyroby konstr. stal.	77,4
wyroby szamotowe	103,7
wyroby zasadowe	109,6
dołomit prażony	112,6
wapno palone	107,3
kamień wapienny	101,3
energia elektryczna	109,3

dr

„Głos” pomógł

Sprawy załatwione...

Nasze pismo, to nie tylko informator o bieżących wydarzeniach, zachodzących w kombinacji i mieście. Staramy się możliwie jak najściślej związać z Czytelnikami, pomóc im w wielu sprawach, uzdrowić pewne niedociągnięcia naszego życia, usunąć braki. Z pewnością nie jest naszą wyłączną zasługą załatwienie pewnych spraw, ale chyba i my mamy w tym swoją część. Przytaczamy dziś parę przykładów, przy czym możemy podkreślić z radością, że takich „spraw załatwionych” mamy na swoim koncie już sporo.

Dom Kobiet i ogródki jordanowskie

O inicjatywie ZD Ligi Kobiet pisaliśmy wiele razy, wskazując na potrzebę jak najszybszego uruchomienia placówki kobiecej, niosącej pomoc naszym matkom i żonom, gospodyniom domowym. Te cierpliwe kołatania u władz — poprzez łamy naszego pisma — przyniosły wreszcie rezultaty. Dom Kobiet jest dzisiaj już rzeczywistością, służy radą, pomocą i nauką na licznych kursach, wszystkim, którzy się do niego zwracają.

Ze sprawą kobiet łączy się kompletny prawie brak ogródków i placów zabaw dla dzieci. Zagadnienie poruszane jest przez nas od początku istnienia pisma. Rezultat? Jednak jest! Ostatnio Prezydium wraz z innymi zainteresowanymi instytucjami zajęło się na serio tym problemem. Wiele jednak warto było pisać na ten temat, chociaż niejednokrotnie ogarniało nas już — trzeba to przyznać szczerze — zniechęcenie.

Usprawniona komunikacja

Cierpliwie i jak się okazuje — skutecznie — porusaliśmy niewygodny dla pasażerów i nieekonomiczny dla MPK kurs wozów tramwajowych nr 14 i 16, tzw. „bisów”. Krótki przebieg tych wozów, konieczność przesiadek na Placu Centralnym i uszczuplenie przez to taboru na innych, dalszych trasach — wszystko to irytowało pasażerów, tracących cenny czas i pieniądze na dojazd z ulicy Klasztornej do Bieńczy. Obecnie jest inaczej. Na tej właśnie linii kursują wozy nr 20, jadące z Mogiły do Bieńczy bezpośrednio, bez potrzeby przesiadania się. Podziękowania dla MPK!

Klub MPiK i muzyka

Nasz przemilany klub przy Placu Centralnym do niedawna jeszcze czynny był tylko w dni powszednie. Ale nasza notatka pomogła i to niespodziewanie szybko. Obecnie mamy możliwość spędzenia tu wolnych chwil również w niedzielę, wprawdzie tylko do godz. 15, ale i to z pewnością ulegnie zmianie w najbliższym czasie.

Dużo było „mowy” na naszych łamach o potrzebie umuzykalnienia mieszkańców dzielnicy. Postulowaliśmy o organizowanie koncertów i innych imprez muzycznych, których brak tak silnie odczuwamy. I tym razem jest wynik. Dom Kultury HiL zawarł korzystną umowę z Krakowskim Teatrem Muzycznym, dzięki czemu oglądaliśmy już pierwszą operetkę — „Zemstę nietoperza”, a w najbliższym czasie zobaczymy dalsze. Przewidziane jest także wystawianie oper. Radość nowohuckich melomanów naprawdę wielka.

Poczta — telefon

Denerwowali się ci wszyscy, którzy mieszkają w pobliżu urzędu pocztowego Kraków 30, że placówka ta otwarta jest w tak niedogodnych godzinach: od 9 do 16. Napisaaliśmy więc na ten temat. Reakcja była niemal natychmiastowa. Urząd czynny jest obecnie od godz. 8 do 20, co wreszcie odpowiada wszystkim mieszkańcom korzystającym z jego usług.

O automatach telefonicznych też było sporo uwag krytycznych w „Głosie”. Osiągnęły one pewien efekt. Dzisiaj już do rzadkości należą popsute telefony w budkach, pracownicy poczty częściej do nich zaglądną, konserwują aparaty, utrzymując je w należytym stanie. Dla wygody mieszkańców ustawiono jeszcze jedną budkę telefoniczną przy Placu Centralnym. Troszeczkę w tym naszej zasługi, pisaliśmy bowiem nieraz o długich kolejkach przed automatem.

Estetyka Nowej Huty

Pismo nasze poruszało niezliczoną ilość razy zagadnienia związane z estetyką, ze schludnym wyglądem Nowej Huty. Pisaliśmy m. in. i o tym, by usunąć obskurne, niepotrzebne już baraki z osiedli — „Słoneczne” i Centrum „A”. Baraki istotnie usunięto.

Domagaliśmy się także trochę neonów w naszym nowoczesnym mieście. I tu działaliśmy trochę. W centrum mamy w tej chwili cztery neony, oby tylko stale były czynne... Doczekaliśmy się poza tym wielu estetycznych gablot, tablic informacyjnych o nowych filmach itp. To wszystko było tematem naszych notatek i informacji. (dr)



Tą drogą idziemy do Was



Z maszyny rotacyjnej z szelestem spadają świeże numery „Głosu”. Koniec, cały nakład wydrukowany. Teraz zaczyna się praca „Ruchu”. Pod bramę drukarni przy ul. Wielopole podjeżdża samochód, na który ładuje się „Głos” wraz z innymi gazetami (zdj. u góry).

Jest godz. 23-cia. I kiedy Wy Czytelnicy odpoczywacie lub już śpicie, a my, dziennikarze, wracamy po pracy do domu, rozpoczyna się kolportaż „Głosu”. W hałach Ruchu przy ul. Worceli 6, dzieje się cała ilość nakładu na dwie części. Jedną pójdzie do sprzedaży kommisowej w kioskach, drugą trzeba okleić o-paskami numer po numerze i przekazać na pocztę.

Świta. Pracownicy kolportażu rozwożą „Głos” do kiosków Ruchu w Nowej Hucie. Świeże, mokre jeszcze od farby drukarskiej pismo znajdziecie i dziś, jak w każdą sobotę, ułożone pośród innych gazet. Będzie tu czekać

na Was, swoich stałych odbiorców, a także na tych, których może po raz pierwszy zainteresuje ilustrowana okładka nowohuckiego tygodnika (na zdjęciu w środku moment dostarczenia „Głosu” przez samochód Ruchu do punktu sprzedaży).

Równocześnie w każdą sobotę rano trafia też „Głos” na nowohucką pocztę. Tutaj biorą go w swoje ręce listonosze, którym przy okazji składamy serdeczne podziękowanie za sumienne i punktualne roznoszenie naszego pisma do domów stałych prenumeratorów. Wiemy, że jeśli zdarzy się spóźnienie, to nie z winy poczty, jak to wykazała przeprowadzona przez nas kontrola (na zdjęciu poranna poczta).

W torbie listonosza, pośród wielu innych przesyłek wędruje „Głos” do prywatnych mieszkań i do rozmaitych instytucji. Wpada do skrzynki wraz z listem i czeka aż adresat wyjmie go i przeczyta. Nasz cotygodniowy list do każdego z Was, lub o Was i o Waszych sprawach.

Tak na pewno wielu Czytelników traktuje nowohucką gazetę, gdyż i my z kolei odbieramy listy od ludzi, którzy pragną się z nami podzielić uwagami na temat życia w Nowej Hucie i różnych zjawisk pozytywnych lub negatywnych. Piszą do nas pokrzywdzeni z prośbą o pomoc, o wydrukowanie artykułu w sprawie, z którą się do nas zwracają. Nieraz Czytelnicy piszą też o swoich radościach, o sukcesach w pracy, o tym co stanowi treść ich życia. Wszystkie te listy przyjmujemy jak odzew na nasze słowa adresowane do Was w każdym numerze naszej nowohuckiej gazety i staramy się zawsze reagować, pomóc, odpowiedzieć. W ten sposób nawiązuje się kontakt między ludźmi, którzy przestają być dla siebie obcy.

Jak groch o ścianę

...i do załatwienia

„GROCHEM O ŚCIANE” NAZYWA SIĘ W REDAKCYJNYM JĘZYKU ARTYKUŁY, KTÓRE POZOSTAJĄ BEZ ECHA, NA KTÓRE NIE REAGUJĄ KRYTYKOWANI. W NASZYCH 200 NUMERACH NAZBIERAŁA SIĘ TAKŻE PORCJA TAKIEGO „GROCHU”. JAKKOLWIEK STRZELANO DOSYĆ TRAFNIE, TO JEDNAK POCISKI ODBIJAŁY SIĘ (BEZ SKUTKU) OD GRUBEGO PANCERZA DOSĆ POWSZECHNEJ JESZCZE TZW. ZNIECZULICY SPOŁECZNEJ. WSZYSTKO POZOSTAŁO PO DAWNEMU. OTO KILKA PIERWSZYCH Z BRZEGU PRZYKŁADÓW.

A łaźni wciąż nie ma



Już kilkakrotnie pisaliśmy o potrzebie uruchomienia pu-

blicznych łaźni. Jest przecież w Nowej Hucie spora ilość ludzi zamieszkujących w garsonierach, które nie posiadają łazienek. Wbrew twierdzeniom czynników odpowiedzialnych za stan sanitarny i zdrowie mieszkańców (ukłon w stronę Wydziału Zdrowia DRN) uważamy, że stworzenie kilku publicznych łaźni (choćby z nieczynnych pralni) jest życiową potrzebą.

To, że większość (mieszkania rodzinne) posiada własne łazienki, nie zmienia faktu, iż setki, a może nawet tysiące ludzi nie mają gdzie się porządnie umyć. I dlatego rzucamy jeszcze jedną serię grochu z nadzieją, że tym razem nie odbije się on (od ściany) — bez rezultatu...

Stop — nie wolno!



W odpowiedzi na nasz artykuł „Gościnność czy niedbalstwo”, w którym pisaliśmy o przebywaniu w hotelach pracowników osób nie meldowanych otrzymaliśmy wyjaśnienie dyrekcji przedsiębiorstwa „Hotele Pracownicze” w Nowej Hucie. Dyrekcja Hoteli stwierdza, że ilość osób przebywających w hotelach bez meldowania podana przez nas na podstawie protokołu z kontroli milicyjnej, nie jest zgodna ze stanem faktycznym. Przyjmujemy powyższe do wiadomości, choć trudno zrozumieć na ja-

kiej podstawie można podawać dane Milicji, opierające się przecież na bezpośredniej kontroli w hotelu.

Dyrekcja hoteli stwierdza również, że osoby, które rzeczywiście przebywały w hotelach bez meldowania, to mężowie kobiet tam zamieszkałych. To jest istotnie problem, który od szeregu lat nie może się doczekać rozwiązania. Personel hotelowy jest bezsilny wobec systematycznego łamania przepisów porządkowych i meldunkowych.

Sprawą tą interesowało się Prezydium DRN w Nowej Hucie. Na konferencji zwolonej z inicjatywy Prezydium w sierpniu ub. roku ustalono, że małżeństwa mieszkające oddzielnie w hotelach przeniesione zostaną do hoteli rodzinnego. Problemem tym zajmowała się również specjalna komisja powołana przez Prezydium DRN jeszcze w październiku ub. roku. Postulowane przez dyrekcję hoteli wnioski do tej pory nie zostały jednak zrealizowane.

Publikując powyższe wyjaśnienie dyrekcji hoteli sygnalizujemy władzom dzielnicy, że problem rozbitych małżeństw nadal czeka na rozwiązanie.

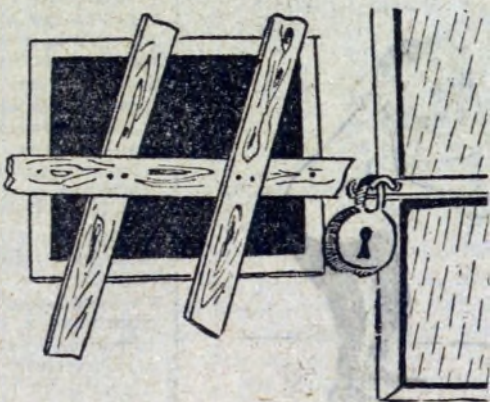
Komu ten lokal, komu?

W centrum Nowej Huty stoi lokal od pięciu lat pusty. Lokal dość duży, zbudowany z przeznaczeniem na gastronomiczne potrzeby, z nowoczesnymi szybami i pustym, zaniedbanym wnętrzem. Skromnie licząc przez te 5 lat tylko w formie czynszu otrzymałby DZBM ok. pół miliona zł.

W tym roku, zgodnie z pierwotnymi założeniami projektowymi za aprobatą MHW

zamierzano tu urządzić bar samoobsługowy. Przygotowana została dokumentacja techniczna — kosztem 50 tys. zł. I gdy nadszedł czas realizacji projektu, gdy NZG uwzględniły nowy lokal w swym planie produkcyjnym Miejska Komisja Planowania Gospodarczego zmieniła decyzję. Inwestycja została „zdziesiąta” z planu bez określania dalszych losów bezpańskiego lokalu.

Kto ponosi odpowiedzialność za przewlekanie sprawy, za marnowanie lokalu, za wydatek 50 tys. zł na nieprzydatną dokumentację? Pytania takie postawiliśmy na naszych łamach szereg tygodni temu. Pozostały bez odpowiedzi.



Tak tańczą Bulgarczy

Nieczęsto nasza publiczność cechuje tak wielki entuzjazm, jaki zanotowaliśmy w ub. sobotę — na występie Zespołu Pieśni i Tańca Bułgarskiej Armii Ludowej. Raz po raz hala widowiskowa Huty im. Lenina trzęsła się od burzliwych oklasków i skandowania przeciągłych „bisów”.

Kilka słów o historii zespołu. Powstał on po wyzwoleniu Bułgarii, w roku 1944. Początkowo zespół liczył zaledwie 15 śpiewaków, którzy dawali koncerty jednostkom wojskowym, rannym żołnierzom, robotnikom w fabrykach, wielotysięcznym tłumom ludności zgromadzonej na wiecach. W kilka miesięcy później do małego chóru dołączono orkiestrę. Już w roku 1946 zespół odbył tournée koncertowe po Jugosławii, dając około 30 koncertów. W rok później utworzono przy nim grupę taneczną, liczącą dzisiaj 34 osoby. Artysty mają już poza sobą występy w krajach demokracji ludowej, w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i Koreańskiej Republice Ludowo-Demokra-

tycznej. Bilans pracy, to ponad 2 tys. koncertów w ciągu 15-letniej działalności. Zespół posiada wiele zaszczytnych odznaczeń, m. in. order — „9-go Września” i „Czerwonego Sztandaru Pracy”.

Program, jaki zobaczyliśmy przed tygodniem był niezwykle bogaty i urozmaicony — od ludowych i żołnierskich pieśni bułgarskich i radzieckich, do utworów Leoncavallo, Gounoda i Verdiego. Zachwycili nas ludowe tańce Bułgarii, odtańczone przez balet, w przepięknych, barwnych strojach. Specjalnie dla polskich widzów przygotowano „Ondraszka” Hadyny, „Ej, przeleciał ptaszek” i „Pod borem” Sygietyńskiego, „Serce w plecaku” — w wykonaniu kwartetu wokalnego. A już chyba najbardziej podobał się taniec góralski do starannie opracowanej muzyki St. Moniuszki z opery „Malka”.

Serdecznie dziękujemy wszystkim wykonawcom z bratniego kraju za wysoki poziom artystyczny koncertu, za wiele niezapomnianych wrażeń, jakich doznaliśmy w



Taniec dziewcząt z różami był nie tylko efektowny...

ciągu dwu i pół godzinnego występu. Warto odnotować i to, że artyści bułgarscy zadziwili nas doskonałą organizacją techniczną strony koncertu i nie zawsze spotykaną na naszych estradach punktualnością, z jaką rozpoczęto występ przed i po przerwie. W nagrodę za to piękne widowisko, kierownictwo zespołu wręczono kosz kwiatów, a publiczność długo jeszcze oklaskiwała artystów, manifestując równocześnie nasze gorące uczucia przyjaźni dla narodu bułgarskiego.

DR

A propos

ORZEŁ OFIAR CHULIGANA

Kamienny orzeł zdobiony Koplec Wandy padł niedawno ofiarą chuliganskich wystryków niejakiego Rusinka, który zwozając głupców usiłując wyrzeć u jego stóp swoje „sławne” nazwisko, barbarzyńsko okaleczył i zniszczył piękną rzeźbę, powodując utracenie ogona.

Warto by nazwisko „bohatera” tego wyczynu zostało „wryte” również w kartotece Milicji Obywatelskiej.

Z APROWIZACJI NIEDOSTATECZNIE

Ciekawe dlaczego wielodziałowy sklep spożywczy na Osiedlu A — Centrum, ma ustawicznie tak siabo zaopatrzonej dział warzywny, podobnie zresztą jak i duży sklep warzywny w bloku szwedzkim. Brakuje w nich najczęściej podstawowych warzyw, jak pietruszka, marchew i ziemniaki, nie mówiąc już o takim „luksusie”, jak kalafior czy fasola. To samo dotyczy różnych przecierów i koncentratów. dz.

Nowe książki

Z bliskiej nam przeszłości

KONSTANTY PAUSTOWSKI: „CZAS WIELKICH OCZEKIWAŃ”; PRZEL. J. JĘDRZEJCZYK, WYD. „CZYTELNIK” 1960 R.; STR. 258.

Konstanty Paustowski, to jeden z najbardziej lubianych pisarzy. Do twórczości jego można się przyzwyczaić lub przywiązać — jak kto woli. Nie o każdym twórcy tak się mówi. Czarodziej stylu, pisarz uczciwy i niezmiennie rzetelny w swym rzemiośle, jedna czytelnika przede wszystkim barwnym opisem. W tej prozie wszystko jest potrzebne, nie ma zbędnych słów. Może komuś nie odpowiadać koloryt jego doznań i wyobraźni, stale mu towarzysząca poezja widzenia świata. Ktoś bardziej lubi dialogi, zwięzłą i „ostrą” akcję; tzw. mocne przeżycia. W Paustowskim tego nie ma. Zadziwia natomiast niesłychana regularność, płynność i potoczność tego, co pisze. W jego prozie nie ma luk. Jest lita, doskonała i czytelna.

Ważny jest punkt widzenia, z którego wychodził pisarz. Kreśli on rzeczywistość z pozycji zwykłego człowieka z tłumem, jednego „z wielu”. Dlatego forma wspomnienia, którą się posługuje, jest bardzo bliska. I humanistyczna. Wydobywa bowiem normalne odczucia i widzenia. Jeśli mamy przejawy dzielności i bohaterstwa ludzi, to są to jakby naturalne odruchy spełniane przez człowieka pozytywnej funkcji w środowisku.

Paustowski ma ogromne doświadczenie życiowe. Zaczął pisać właściwie dopiero wówczas, gdy zebrał materiał. Na to złożyły się lata. Ma więc o czym i co mówić. Nie są to twory wyobraźni, zrodzone z samego zmyślenia.

„Czas wielkich oczekiwań” umieszczony został w Odesie lat 1920—1921. Trwa wówczas blokada. Głód, brak opału, działalność band politycznych i kryminalnych, środowisko rozwichrzone wydarzeniami niedawnej rewolucji. Wszystko to nabiera pod piórem Paustowskiego barw bliskiego, powszedniego dnia, wcale nie pamiętamy, że dzieli nas od tego czasu prawie czterdzieści lat.

Zaznajamiamy się z wydarzeniami i sytuacjami, które można sobie dopowiedzieć

i przypomnieć, porównać — z wypadkami z okresu minionej wojny i kształtowania się załazków władzy także i w naszym kraju. Są to sytuacje z życia codziennego. Co za bogactwo typów i ludzi, jak wiele skojarzeń czy wspomnień z czasu, gdy jeszcze socjalizm jako ekonomiczna forma społeczna i towarzyszące mu stosunki — nie ukształtowały się...

Paustowski bierze udział w organizowaniu „lipnego” biura informacji prasowej, pracuje w piśmie „Marynarz”, jedzie do głodnego Sewastopola jedynym okrętem — pływającą trumną. Tu bunt na okręcie i opowieść o frapującej postaci komisarza, tam znowu świat i półświatki odeski, typy, które należą już do historii — i typy, których odmianę jeszcze dziś i u nas spotkamy.

W galerii osób napotykanych w książce, są i nazwiska znane, zwłaszcza w literaturze, Paustowski, rasowy pisarz — przekazuje o nich wiadomości, które może zanotować tylko psycholog. Szczególnie cenne — zwłaszcza być może dla młodzieży żywiącej ambicje twórcze, a i dla każdego człowieka, który ciekaw jest ludzi i warsztatu twórczego znanych w literaturze osób, jako cech ich osobowości czy charakteru — są kartki w powieści, poświęcone Bablowi. To nie są tylko uwagi o twórcy, to przede wszystkim odsłanianie stylu pracy, stosunku do pracy i do życia, a więc sprawy interesujące wszystkich.

Klimat tamtych czasów ma wiele wspólnego z dniem dzisiejszym pod tym względem, jak wiele podobnego mają w sobie ludzie, ich cechy i charaktery — niezależnie od epoki, w której żyją. Książka Paustowskiego, rzetelnego i uczciwego pisarza, który podaje tylko rzetelną prawdę o rzeczywistości (o ile subiektywna opinia czulego „artysty psychiki” może tu być dokumentem) jest bardzo interesującym i wzbogacającym naszą wiedzę o życiu twórczym. A ponieważ kreśli ją mistrz opisów morza, nastrojów, bardzo subtelny liryk — jesteśmy mu tym bardziej wdzięczni za bogactwa odczuwań, którymi nas obdarza.

R. WOLSKI

Śladem naszej krytyki

Do tych, którym trzeba przypominać o uchwale Rady Ministrów — w sprawie odpowiedzi na krytykę prasową — należy między innymi DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH. Już bowiem niejednokrotnie pisaliśmy o reprezentacyjnym bloku nr 19 (szwedzkim) na Osiedlu Szklane Domy i nie tylko pozytywnie (o jego barwach, rozmiarach i innych zaletach), ale także krytycznie, o takich jego wadach, jak spartaczony parkiet, o których przeróbce już od dwóch lat bezskutecznie molestują niektórzy jego mieszkańcy. Drugim okazem niedbałości są piwnice bez ścian, o których pisaliśmy w numerze 35/194 z dnia 2 września.

(kp)

Biblioteka Techniczna czeka

Dzisiaj rozpoczyna się w całym kraju „Tydzień Książki Technicznej”, zorganizowany w tym roku pod hasłem „jak najszerzej popularyzacji wiedzy technicznej”. W Hucie im. Lenina, największym i najnowocześniejszym zakładzie kraju, problem ten nabiera szczególnego znaczenia.

Nieodzownym warunkiem postępu technicznego i udziału w tym postępie jak najszerzego zespołu inżynierów, techników, pracowników fizycznych jest wytrwałe śledzenie rozwoju światowej myśli technicznej. Najprostszym, powszechnie dostępnym źródłem aktualnej wiedzy o rozwoju techniki w każdej dziedzinie są oczywiście książki i czasopisma naukowo-techniczne.

Pracownicy Huty im. Lenina mają w tym względzie szczególne ułatwienia. Mają do dyspozycji bibliotekę techniczną ponad 30 tys. tytułów, 1514 rocznikami czasopism, z siecią punktów bibliotecznych w wielu wydziałach kombinatu, z Punktem Dokumentacji Naukowo-Technicznej, który gromadzi fotokopie artykułów z czasopism obcych, opracowuje tłumaczenia artykułów obcych, tematykę związanych z kombinatem, wydaje biuletyn informacyjny o aktualnych nabytkach biblioteki.

Ta olbrzymia skarbnica wiedzy technicznej

jest jednak w niewielkim zaledwie stopniu wykorzystana. Wśród ok. 17 tys. pracowników Huty im. Lenina, jest tylko 3732 abonentów biblioteki technicznej. W tym zaledwie 1850 czytelników aktywnych, w dodatku 90 proc. z nich, to pracownicy studiujący zaocznie, którzy korzystają z podręczników. Ponad pół miliona zł rocznie wydaje biblioteka techniczna Huty na uzupełnianie księgozbioru najnowszymi wydawnictwami i na prenumeratę czasopism. Po to, by w tym czasie skorzystało z nich zaledwie 6 tys. osób!

Z dyskusji na zorganizowanej przez kierownictwo hutę naradzie czytelnicznej wynika, że jest wiele dość istotnych przyczyn słabego rozwoju czytelnictwa lektury technicznej wśród pracowników kombinatu. Niewiele jest niestety takich czytelników, którzy przychodzą do biblioteki z wewnętrznego potrzeby rozwijania swej wiedzy, którzy sami śledzą rynek księgarski i nawet sygnalizują kierownictwu biblioteki pojawienie się interesujących pozycji. Niewiele jest takich, którzy samokształcenia nie przebiegają skrupulatnie na przyszłe dodatkowe zarobki, a nawet nimi go nie warunkują. Sprawa bodźców, premiowanie do kształcenia w jakiegokolwiek formie ma oczywiście i w tej dziedzinie niewątpliwie znaczenie. Chodzi, najogólniej mówiąc, o stworzenie przez praco-

dawców takiej atmosfery, w której ceniono by ambicje uczenia się, nawet jeśli czasem odbywa się to kosztem pewnych wyrzeczeń zakładu (np. umożliwienie pracy na dogodnej zmianie, zwolnienie na naukę). Słowem jeśli zamierza się rozwijać czytelnictwo, trzeba szukać sposobów podsunienia książki czytelnikowi.

W obecnych warunkach personel biblioteki technicznej Huty im. Lenina ma w tej dziedzinie znikome możliwości. W myśl obowiązującego zarządzenia Przemysłu Ciężkiego w przyzakładowych bibliotekach technicznych powinno się zatrudniać 1 pracownika na 3 tys. tomów. W Hucie im. Lenina jest 3 pracowników na 30 tys. tomów. W takiej sytuacji zespół biblioteki ogranicza się z konieczności do najważniejszych spraw bieżących i obsługi przychodzących czytelników. W rezultacie biuletyn, który ma być dla wszystkich pracowników bieżącym informatorem o ukazujących się nowościach wydawniczych wychodzi co kwartał, a nawet co pół roku, obejmując zaledwie 20 proc. tytułów pozycji, które powinny się tam znaleźć. Z braku dostatecznej obsady personelu, w bibliotece nagromadziło się już ok. 40 tys. nieuporządkowanych kart dokumentacyjnych.

Z biblioteki technicznej korzystają najczęściej pracownicy wydziałów, położonych w bliskim jej sąsiedztwie. Wniosek stąd oczywisty, że i lokalizacja biblioteki — zwłaszcza w tak rozległym jak huta zakładzie — ma duże znaczenie dla rozwoju czytelnictwa.



... ale także pełen wdzięku i świeżości.

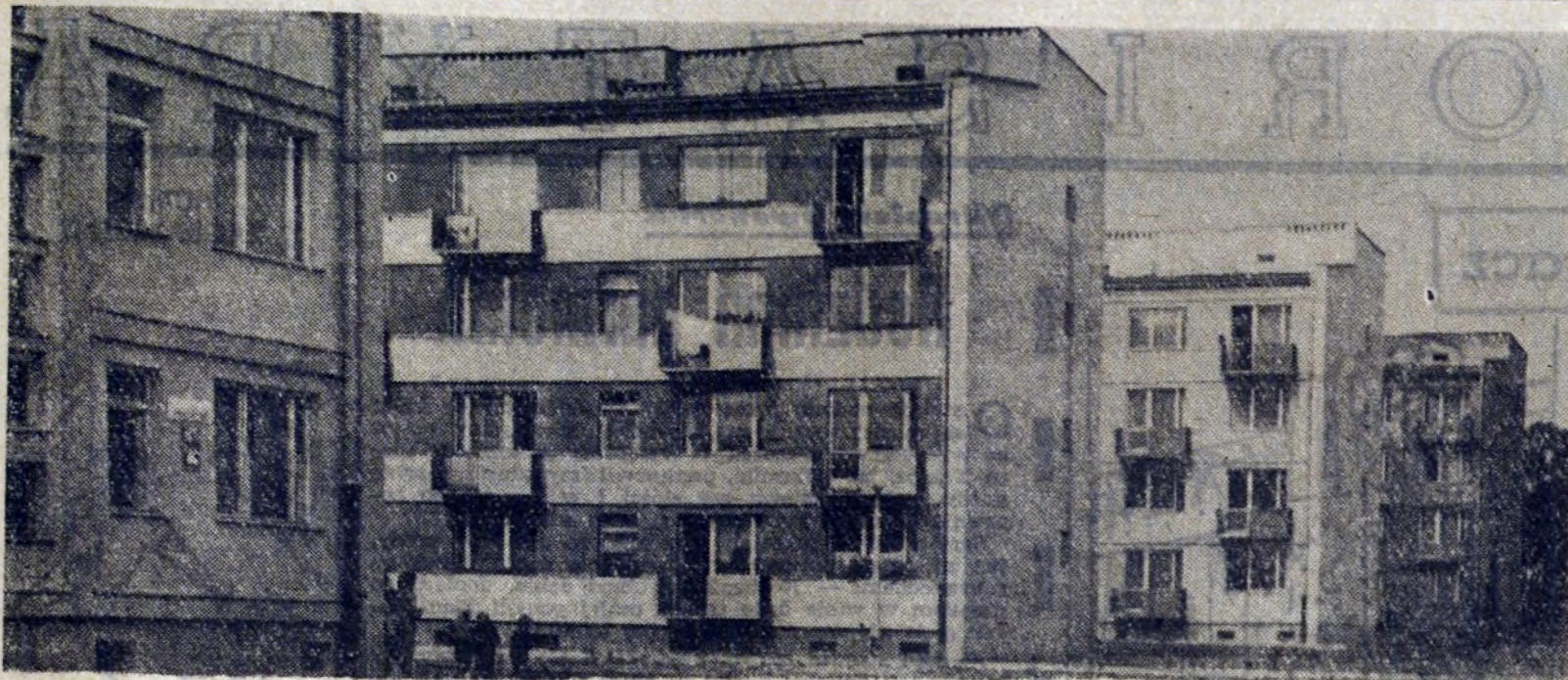
Wspaniale prezentował się chór w wojskowych mundurach Armii Bułgarskiej.



BHP NA WESOŁO



rys. B. Dziekan



Nowa Huta. Fot. R. Wesołowski

Głos Młodych

POD RED. J. Z.

Ognisko w centrum uwagi

Jednym z punktów porządku dziennego ostatniego posiedzenia sekretariatu Komitetu Fabrycznego ZMS była dyskusja nad wytyczeniem kierunku działania Ogniska Młodych. Sprawa ta niejednokrotnie zresztą omawiana przy różnych okazjach, obecnie znalazła się w centrum uwagi fabrycznej organizacji. Bo i naprawdę jest to poważny problem: co i jak robić w Ognisku, żeby przyciągnąć doń hutniczą młodzież, dostarczając jej — zwłaszcza w długie jesienno-zimowe wieczory — kształcącej rozrywki.

I chociaż Ognisko posiada już duże doświadczenie w pracy, niemniej sprawa nie jest ani prosta ani łatwa. Wykazała to wstępna dyskusja na sekretariacie, w której głos zabrali m. in. sekretarz Rady Zakładowej S. Wolak, I sekretarz KF ZMS E. Robak, kierownik Zakładowego Domu Kultury E. Rytko, kierownik Ogniska Młodych J. Szewczyk i przewodniczący Rady Klubu M. Tłuszcz.

W rozpoczętej dyskusji chodzi o ustalenie takiego programu działania Ogniska, który by w maksymalnym stopniu zaspokajał potrzeby młodzieży kombinatu, wychodził naprzeciw jej zainteresowaniom. Znalazienie złotego środka „dla każdego coś miłego” jest rzeczą dość trudną, ale nie niemożliwą. Jakkolwiek wstępna dyskusja nie posunęła zbyt daleko sprawy, to jednak powinna być podstawą do opracowania przez kierownictwo Ogniska szczegółowego planu pracy na najbliższy miesiąc i na cały sezon jesienno-zimowy. Problem ten wróci jeszcze na forum sekretariatu w bardziej skonkretyzowanej formie i wówczas można oczekiwać ostatecznego sprecyzowania programu pracy Ogniska na przyszłość.

W W-3 jest już pięć brygad

Dwie nowe brygady młodzieżowe powstały ostatnio w Oddziale Konstrukcji Stalowych. Są to brygady spawaczy elektrycznych J. ZYSKOWSKIEGO

Sluszenie więc postulowano na naradzie, by bibliotekę umieścić w budynku administracyjnym huty i przedłużyć godziny jej otwarcia. Wówczas mogliby z niej korzystać pracownicy odległych zakładów i wydziałów — powracając z pracy.

Doświadczenie mówi, że najskuteczniejszą formą pozyskania czytelników jest zorganizowanie jak najszerzej sieci wydziałowych punktów bibliotecznych. Zdaniem wielu dyskutantów, punkty biblioteczne powinny być zorganizowane we wszystkich wydziałach kombinatu z księgozbiorem, przystosowanym do tematyki danego wydziału i katalogiem informującym o księgozbiore Biblioteki Centralnej. Zgromadzenie książek, to jednak jeszcze za mało. Trzeba je powierzyć ludziom, którzy społecznie funkcję bibliotekarzy potrafią spełniać z przekonaniem i poświęceniem. Niekłatwa to funkcja, zwłaszcza, że (w wielu wypadkach) nie znajduje zrozumienia nawet u kierowników w i talów.

Niezbędnym warunkiem skutecznej popularyzacji czytelnictwa książki technicznej jest więc zapewnienie pracownikom, prowadzącym punkty biblioteczne pomocy, zapewnienie im w miarę możliwości dodatkowego wynagrodzenia, a nawet w większych zakładach stworzenie etatów bibliotekarzy, którzy — nie absorbowani innymi obowiązkami — mogliby się zająć rozpowszechnianiem czytelnictwa.

I J. ROSIAKA. Przystąpił one do współzawodnictwa o tytuł EPS. Pierwszy pomysły egzamin kilkusetosobowy zespół obydwu brygad zdał przy usuwaniu awarii w Walcowni Gorącej. Remont rur pieca przepychowego, który normalnie trwać powinien 3-4 dni, przeprowadzony został w ciągu 14 godzin z soboty na niedzielę. Warto dodać, że remont wymagał niezwyklej dokładności, gdyż spawy musiały być wysokiej jakości.

Ten pomysły egzamin Zyskowskiego i Rosiaka jest dobrą wróżką dla obydwu brygad. Wraz z trzema pozostałymi w W-3 mają one zamiar przystąpić do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Jaki będzie program pracy harcerskiej w hr.

Rozpoczął się nowy rok harcerski. U progu nowego etapu rozmawiamy z komendantem nowohutkiego hufca, harcmistrzem ZENONEM MORAWCEM.

— Proponuję zacząć od krótkiej oceny akcji letniej.

— W tegorocznej akcji letniej zorganizowaliśmy 2 obozy stałe drużyna samodzielną przy szkołach nr 83 i 84, oboz żeglarski nad Rożnowem, dwa obozy wędrowne i wielkie zgrupowanie Komendy Hufca w ilości około 300 osób. Najlepszą ocenę uzyskał oboz nad Rożnowem drużyna „Tajfun”. W sumie w akcji letniej wzięło udział około 550 chłopców i dziewcząt.

— Wynika stąd, że mniej niż w ub. roku, kiedy to na obozy wyjechało bodajże 950 osób: czym należy tłumaczyć tak poważny spadek?

— Po pierwsze, w odróżnieniu od roku ub. zakłady pracy zmniejszyły dotacje na pokrycie kosztów obozu np. Zakłady Tytoniowe

v ogóle nie wpłaciły. Jedynie kombinat wywiązał się ze swego zadania. Tu chciałbym zaznaczyć, że huta reprezentowana przez dyrektora Świerczka w Radzie Przyjaciół Harcerstwa, b. serdecznie odnosi się do nas i spieszy z wydajną pomocą. Drugą przyczyną jest słaba praca drużyn harcerskich w okresie poprzedzającym akcję letnią.

— Jakże zadania stawiacie sobie u progu nowego roku?

— Praca w Nowej Hucie jest szczególnie trudna. Obserwujemy b. niesprzyjające zjawisko niezrozumienia dla naszych poczyną.

W odróżnieniu od innych regionów, nasza młodzież przejawia o wiele mniejsze zainteresowanie pracą społeczną. W nowym roku harcerskim dążymy do zmiany tego przełamania tej niezdrowej atmosfery.

— Jakimi środkami zamierzacie realizować to zadanie?

— Przede wszystkim przez pracę użyteczną, dla szerszego społeczeństwa. Pierwszy niejako rozdział naszej pracy to: harcerstwo w służbie Nowej Huty. Myślimy tu o pomocy przy budowie szkoły 1000-lecia i włączeniu się do akcji budowy 1000 stadionów. Jak wiadomo, Nowa Huta cierpi na brak boisk sportowych, chcemy pracą pomóc w rozwiązaniu trudnego problemu. Drugi rozdział tego społecznego wychowania, to temat: nasze miasto w świecie i kraju. Chodzi tu o wyrobienie w młodzieży poczucia odpowiedzialności za swoje miasto. Przez liczne wycieczki do zakładów pracy chcemy kształtować odpowiedzialność do pracy, żeby młodzież przyzwyczajała się do współżycia w kolektywie, które jest niezbędne w procesie produkcyjnym. Z drugiej strony widzimy w tym momencie wychowania politechnicznego, które jest jednym z czołowych zadań. Korzystając z okazji apeluję do zakładów pracy o przyjęcie nam z pomocą w urządzeniu zaplecza technicznego jak: ośrodek motoryzacyjny, fotograficzny, łącznościowy itp.

Wreszcie sprawa, którą my nazywamy: służba dziecku. Chodzi tu o umiejętne organizowanie zabaw dziecięcej po lekcjach: na podwórkach i placach. Mam nadzieję, że w tym roku uda się nam wciągnąć do tej akcji naszą kadrę instruktorską.

Rozmawiał: J. Z.

Kalejdoskop filmowy

Nędznicy w kolorze • Udana adaptacja

„NĘDZNICY” stali się bestsellerem światowej kinematografii. Wszyscy zgodnie uznają tę powieść za arcydzieło Wiktora Hugo, nie też dziwnie, że niemal od narodzin sztuki filmowej — jej twórcy zwrócili uwagę na „Nędzników”.



Scena z filmu pt. „Nędznicy”

Nelatwa była rola reżysera francuskiego Le CHANOS, który jeszcze raz przystępował do opracowania nowej wersji „Nędzników”. Z tym trudnym zadaniem poradził sobie jednak doskonale. Bardzo trafnie odczytał społeczny i polityczny podtekst powieści, świetnie oddając go w przekon-

ujących artystycznie obrazach. Kulminacyjnym momentem filmu są dynamiczne sceny pariskiej rewolucji w 1832 r. Po raz pierwszy „Nędzników” zrealizowano w kolorach naturalnych i na szeroki ekran, co stanowi dodatkowy walor filmu. Interesującą przedstawia się także obsada. W rolach głównych zobaczymy tak znanych i utalentowanych aktorów, jak: Jean Gabin, Bernard Blier i Danielle Delorme. Na razie mamy okazję obejrzeć I serię filmu, druga dotrze do nas za tydzień.

Filmowy rumuński bardzo często korzysta z twórczości swego największego dramaturga Caragiale. Widzieliśmy już na naszych ekranach „Noc niespodzianek” i „Zagubiony list”, obecnie zobaczymy „TELEGRAFICZNY POJEDYNEK”. Jest to kilka połączonych jednoaktówek wielkiego pisarza. Caragiale ukazuje w swoich utworach drobniocześniejsi światek, zakłamanie i obłudę panującą w jego rodzinach. Przedstawia to w sposób wybitnie satyryczny, wysmiewając zacofanie i głupotę prowincjonalnych „dygnitarzy”. Twórcy filmu wyciągnęli z pierwowzoru scenicznego wszystko co najlepsze, odtworzyli wiernie specyficzny nastrój małego miasteczka z końca XIX wieku.

W głównych rolach występują najbardziej znani aktorzy teatralni Bukaresztu. Dla wielu z nich jest to debiut filmowy, niemniej uporali się doskonale z odmiennym stylem gry przed kamerą.

Wśród nowo zakupionych filmów, zwraca uwagę radziecki dramat psychologiczny „SIEROZA”, który na festiwalu w Karłowych Warach otrzymał Wielką Nagrodę. Film powstał na kanwie powieści Włery Panowej, a ukazuje problemy życiowe współczesnej rodziny, widziane oczyma 5-letniego chłopca. Zakupiliśmy także amerykańską adaptację słynnej powieści Irvina Shawa pt. „Młode lwy”. Autorzy ukazują w niej losy kilku osób raucowych w wir walk II wojny światowej. W tym filmie zobaczymy po raz pierwszy dwóch słynnych aktorów amerykańskich — Montgomery Clifta i Marloną Brande.

(bs)

Ludzie kombinatu

W OGŁOSZONYM PRZEZ KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI HIL KONKURSE RACJONALIZATORSKIM, WYDZIAŁ AGLOMEROWNIA ZDOBYŁ I MIEJSCE I NAGRODĘ W WYSOKOŚCI 10.000 ZŁ ZA REALIZACJĘ ZGŁOSZONYCH PROJEKTÓW. RÓWNIEŻ W KONKURSE INDYWIDUALNYM NA PROJEKT DAJĄCY NAJWIĘKSZE OSZCZĘDNOŚCI ZESPÓŁ W SKŁADZIE: INŻ. B. DZUŁA, J. MŁOCEK I J. SĘDZIK UZYSKAŁ NIEMNIEJ ZASZCZYTNE II MIEJSCE.

Jan Sędzik

mistrz urządzeń sortowni



W Aglomerowni pracuje od roku 1951. Odpowiedzialny jest za remonty i konserwację urządzeń sortowni. Na przestrzeni 6 lat złożył 25 wniosków indywidualnie, zaś 7 usprawnień był współautorem. Zasadniczą treścią zgłoszonych projektów było przedłużenie żywotności urządzeń sortowni, intensyfikacja odpylania, oraz modernizacja zespołów. Najważniejsze z nich, to zmiana konstrukcji ruszt

kruswarek młotkowych, udoskonalenie regulacji szczeliny przy kruszarkach 4-walkowych, zastosowanie przenośnika płytowego do dozowania aglomeratu zwrotnego, przez co wydajnie zmniejszyło się zapylenie i wzrosła żywotność taśm transporterowych, oraz wiele innych wniosków, nie wyłączając dziedzin bhp. Wynikające oszczędności z wniosków, zarówno indywidualnych jak i zespołowych przekraczają sumę 2 mln złotych. J. Sędzik dla zdobycia większej wiedzy bardzo często korzysta z literatury technicznej, szczególnie interesując się radziemskimi czasopismami fachowymi.

Jego marzenia najbliższe realizacji, to kupna telewizora i rozszerzenie własnej biblioteki technicznej.

Józef Młoczek

konstruktor wydziału



Jest długoletnim pracownikiem Aglomerowni. Oprócz poważnej ilości zgłoszonych projektów racjonalizatorskich dokonał szeregu drobnych usprawnień. Jest autorem, bądź współautorem, kilkudziesięciu projektów o bardzo szerokim zakresie. Najważniejsze z nich to: zamknięcia pneumatyczne (zamiast do tej pory stosowanych zamknięć dwusektorowych). Wniosek ten wydajnie zwiększył wydajność taśm

spiekających przy równoczesnym zmniejszeniu zapylenia. Następny, to zmiana konstrukcji wyspów, przez zastosowanie płytek ze stali „Hadfielda”. Jest współautorem nagrodzonego projektu o niebagatelnych oszczędnościach 2 mln zł.

Chętnie służy radą i pomocą mniej doświadczonym racjonalizatorom. Jako I sekretarz grupy ZMS ma poważne zasługi w propagowaniu postępu technicznego wśród młodzieży. Z jego inicjatywy w Aglomerowni powstał młodzieżowy zespół racjonalizatorski. Uważa, że każdy racjonalizator powinien korzystać z literatury technicznej, co w dużym stopniu ułatwia szukanie dróg wielu rozwiązań. W życiu osobistym jest raczej domatorem, bardzo lubi literaturę piękną. Najbliższe plany to urządzenie niedawno otrzymanego mieszkania.

inż. Bolesław Dzuła

z-ca d/s Utrzym. Ruchu



Funkcja zawodowa, jaką pełni biorąc pod uwagę specyfikę Wydziału — ruch ciągły, trudne warunki pracy urządzeń, szybkie zużywanie się części, szkodliwe działanie pyłu na urządzenia — wymaga dokładnej i wszechstronnej znajomości całego zespołu urządzeń, dobrej organizacji poszczególnych brygad, sprawnego przygotowywania i przeprowadzania remontów, systematycznej kontroli pracy

urządzeń, zapewnienia odpowiedniego poziomu kwalifikacyjnego pracowników całej służby. Odpowiedzialność zatem duża, ale wyniki osiągnięte przez Aglomerownię wskazują wyraźnie, że podległa mu służba UR z zadań tych wywiązuje się zadowalająco. Przywiązuje on dużą wagę do postępu technicznego, który w dużym stopniu pomaga mu w pracy.

Przemiał rudy na kruszarce młotkowej sprawiał dużo trudności. Grupa racjonalizatorów z inż. Dzułą zastosowała nowy typ młotków ze stali wysokowęgowej, zahartowanej do 400 stopni Brinella, uzyskując w ten sposób 5-krotnie dłuższy okres ich eksploatacji. Inż. Dzuła, jest nawet w niektórych wypadkach nie był sam autorem, to swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniem pomagał szukać rozwiązań innym. Do najbardziej istotnych z punktu widzenia potrzeb produkcji zagadnień wymagających rozwiązania, zalicza on wprowadzenie do spieku kamienia prażonego, który poważnie zwiększy płonową szybkość spiekania. Właśnie nad tym w tej chwili pracuje. Możliwość dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego widzi przede wszystkim w kontynuowaniu szerokiej akcji propagandowej, tak jak to miało miejsce w okresie trwania konkursu. Dużą rolę w tych osiągnięciach przypisuje on organizacji partyjnej.

Poza pracą zawodową interesuje się m. in. piłką nożną i koniecznie pragnąłby zobaczyć Hutnika w drugiej lidze. Lubi bardzo spacerować, ale wolałby wyjechać gdzieś za miasto samochodem i to jest właśnie jego marzeniem.

F. K.

HUMORISATYRA

Rys. Jerzy Napieracz



To naprawdę satysfakcja, gdy dźwięk robi wszystko za człowieka!



Wypowiedz przedko życzenie, właśnie spada gwiazda. Ale to dziecinada, ha, ha...



Ta pani też rok temu była na pieczeniu ziemniaków...



LPZ.

Miroslaw Swandrik

Rodzinna harmonia

Ostatnio nadano przez radio: — Jeśli rodzice kłócą się między sobą, to ma to bardzo niekorzystny wpływ na wychowywanie dzieci. — Wzięliśmy to sobie do serca. Tak ja, jak i Jarmila, postanowiliśmy zdusić w sobie każdy wybuch gniewu czy złości i w ten sposób zapewnić naszemu Pepi pogodną, miłą atmosferę.

Sam zrobiłem początek. Wracając do domu po pracy, już na progu, pocałowałem Jarmilę w czoło i rzekłem z uśmiechem: — Kochanie, wyobraź sobie, dopiero co ugotowałem w winie dwie trzecie mojej pensji! Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko temu?!

— Ależ, skądże znowu, najdroższy! Co Ty robisz, to zawsze jest słuszne! Siadaj do stołu i zjedz pieczeń baranią, którą przygotowałam na obiad. Udało mi się ją tak wybornie przypalić, że w ogóle nie będziesz mógł jej spożyć!

Następnego dnia, nim zdążyłem przekroczyć drzwi, Jarmila zarzuciła mi ręce na szyję i wykrzyknęła: — Karolu, zrobiłam Ci miłą niespodziankę! Wiesz opyliłam Twoją harmonię i kupiłam sobie za to nową suknię i odkurzacz. Prawda, że to cudowne?!

— Oczywiście, wspomniały pomyśl — zgodziłem się szybko. — Ja też nie próżnowałem. Podjąłem z Twojej książeczki oszczędnościowej pięćset koron i kupiłem za nie futro mojej sekretarce Herminie. Łatwo możesz sobie wyobrazić, jak się ucieszyła! Ale zdaje mi się, że zbliżałaś najdroższa, a nawet chwiejesz się nieco!

— Nie, zupełnie nie — uśmiecha się z wysiłkiem Jarmila. — Hermina jest rzeczywiście bardzo sympatyczną dziewczyną. Poza tym — Pan Cozinak zaprosił mnie na niedzielę na przejażdżkę samochodem, ten Cozinak, którego Ty swojego czasu chciałeś udusić ręcznikiem. — To było jednak jeszcze wówczas, gdy nie dbaliśmy o harmonijne współżycie — zaoponowałem zawstydzony.

— Prawda — przyznała Jarmila. — Wówczas kłóciliśmy się o byle drobiazgi a to miało fatalny wpływ na wychowanie naszego dziecka, zgodzisz się chyba z tym, mój miły?

Wkrótce po tym zawezwano nas z powodu Pepiego do szkoły.

(Dokończenie na str. 9)

HUMOR
ZAGRANICZNY



Bez słów.
Erne Gerö (NBI)

HUMORESKA AKTUALNA

Wygrałem „Warszawę“

Doprawdy tego nie spodziewałem się nigdy! Właściwie jeszcze dziś nie mogę sobie dokładnie przypomnieć przebiegu wydarzeń z owego dnia, w którym... Ale zacznę od początku.

Kiedy zgłosiłem się w PKO i wpłaciłem 900 złotych na moją nową książeczkę oszczędnościową, nie odczuwałem nic więcej poza zadowoleniem, że tych pieniędzy już teraz nie przepię, nie wrzucę w błoto, ani nie zmarnuję na niepotrzebne wydatki. Byłem zaasekuirowany przed nierozważnym krokiem, który mógłbym przecież z łatwością uczynić, a potem stałbym się pastwą wyrzutów sumienia. Wierzyłem mi, że nie ma nic gorszego jak ta wewnętrzna samoudręka; patrzysz na siebie w lustrze i sam się wymyślasz. Tej przykrości uniknąłem i świadomość powyższego faktu zapewniła mi błogi spokój. Nie miał on jednak trwać długo.

Pewnego pięknego dnia, coś w miesiąc później, listonosz przyniósł mi najdziwniejszy list, jaki kiedykolwiek otrzymałem. Na kopercie widniało wyraźnie: Ob. Arystydes Guzik, Nowa Huta, Osiedle Szklane Domy, blok 100, mieszkanie 200. List był pisany na maszynie i opieczętowany stampilami ze znakiem PKO.

Pewnie chcą mi oddać moje 900 złotych — jęknąłem w duchu. Nie oplatę im się trzymać tak niewielkiej kwoty!

Wreszcie odważyłem się przeczytać krótką treść listu. Brzmiała ona następująco: Zawiadamy Obywatela, że szczęśliwy numer jego książeczki PKO — 33333 wygrał w ogólnokrajowym losowaniu samochod

marki „Warszawa“. Uroczyste przekazanie cennej nagrody odbędzie się na Placu Centralnym w dniu 3 października br. Prosimy o niezawodne przybycie.

Zemdlałem. Kiedy odzyskałem zmysły, leżałem na tapczanie w swoim pokoju, a wokół mnie pochyliło się pięćdziesięciu sąsiadów, zaalarmowanych przez listonosza, który przeczytał otwarty przeze mnie list i zdążył już wszystkim opowiedzieć o moim szczęściu. Podziękowałem za życzliwą opiekę i po godzinnym przyjmowaniu gratulacji oraz życzeń w rodzaju, żeby mi nawałiła kierownica (albo na odwrót, bo nie pamiętam), zostałem nareszcie sam. Wtedy dopiero poczułem głód, gdyż rano nie zdążyłem wyjść do sklepu. Ubrałem więc płaszcz i otwieram drzwi. Jakież było moje zdziwienie, gdy na klatce schodowej natknąłem się na tłum ludzi.

Stało się coś? — zapytałem nieśmiało. No przecież pan wygrał samochód — odkrzyknęto zgodnym chórem. Gratulujemy! Gdzieś spod schodów wyskoczyło dwóch fotoreporterów, oslepiając mnie lampami błyskowymi, równocześnie zostałem sfilmowany z tyłu, a z wysokości drugiego piętra, „wzięła mnie na plan“ telewizja.

Złutujcie się — jęknąłem — ja jeszcze nie mam żadnego samochodu i w ogóle to chyba pomyłka...

Wreszcie dobiegłem do sklepu, zgubiwszy po drodze kapelusz, parasol oraz połowę płaszcza, która oderwała się w ścisku w bramie.

Ledwo stanąłem w kolejce po bułki, już ktoś mnie rozpoznał. Patrząc państwo, to ten Guzik, który wygrał „Warszawę“!

Uciekłem. Pędziłem najmniej uczęszczanymi ulicami Nowej Huty, wreszcie dotarłem pieszo na dworzec w Krakowie. Kupiłem bilet w nieznane, według uznania kasjerki, gdyż bałem się głośno wymienić jakąkolwiek miejscowość. Wreszcie wyjechałem, miałem jeszcze 10 dni urlopu. Za ten czas zapomną o mnie i o tym nieszczęsnym samochodzie — myślałem siedząc w wagonie. I nawet już nie było mi żal „Warszawy“, ponieważ będąc z natury człowiekiem cichym i nieśmiałym, przekładałem spokój nad szczęście posiadania własnego wozu.

Gdy wróciłem do Nowej Huty, oczom moim przedstawił się nieoczekiwany widok. Pod domem, w którym mieszkam, stała niebieska „Warszawa“, a wokół niej tłoczyło się chyba za trzy tysiące ludzi. Najgłośniejszy krzykeli dwaj panowie w czarnych cylindrach. Zrozumiałem, że wygłaszali zaoznicze przemówienie do mnie, symbolicznie wręczając mi klucze od mojego auta, gdyż właśnie był to dzień, w którym miałem się stawić na uroczystość na Placu Centralnym. Znowu uciekłem, gdzie pieprz rośnie. Jednak wróciłem po trzech dniach. Mam teraz nagane w biurze, samochód, którym nie umiem jeszcze jeździć i pół Nowej Huty przygapiot dopytujących się niecierpliwie, kiedy ich zawiozę po raz pierwszy do Zakopanego. Obywatelu! Załóżcie książeczki PKO! Czekają takie samo szczęście, jakie mnie spotkało!

IKA

Bez słów. (Vie. Nuove)



POGODA

Po XIX sesji DRN

ZŁOTA polska jesień. Świat to nie w promieniach złotego słońca. Na drzewach coraz więcej złotych liści. Nad głowami la-godny błękit nieba. Na krańcach widnokręgu zawieszono lekkie mgiełki, popiołate, opalowe, li-lowe. Brak tylko w powietrzu pajęcznych nitk, tego nieodzownego akcesorium babiego lata.

Wspaniała jesienna pogoda jest wynikiem dwóch czynników. Pierwszy zasadniczy to wyż baryczny, który przesuwa się na wschód od nas z północy na południe, drugi to zbliżanie się frontu ciepłego, związanego z ni-żem nad zachodnią Europą. Ponieważ ruch obu tych układów atmosferycznych odbywa się w tempie au ralenti (bardzo zwol-nionym), pogoda przez kilka dni nie ulega prawie żadnym zmianom. Do zwykłej temperatury przyczynia się wiatr halny, który spychając na północne stoki Karpát duże masy powietrza wpływał na ich ocieplanie się.

W piątek rano sytuacja zaczęła się pogarszać. Front ciepły był już prawie nad Polską, a za nim posuwał się front chłodny. Grozi to popsuć pogodę.

PROMYK

OGŁOSZENIA DROBNE

WOJTAS EUGENIUSZ — zgubił legitymację służbową wyda-ną przez HIL.

BLETEK MARTA — zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Gospodarczą w Nowej Hucie.

FIGURA HENRYK — zgubił legitymację służbową wydaną przez Hutę im. Lenina.

ZAMIENIENIE 3 pokoje z kuchnią w Nowej Hucie na 4 pokoje z kuchnią — Os. A-11, bl. 15, m. 8 I p., tel. 425-33 — dzwonić od godz. 14 do 18.

KOMUNIKAT

Zarząd Ogniska TKKF przypo-mina wszystkim sympatykom sportu pływackiego, że kursy pływania dla początkujących i za-awansowanych prowadzone są w każdą niedzielę na krytej pływal-ni MDK w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej o godz. 14.15.

Zgłoszenia wraz z wpisem przy-muje kol. Z. Nowak, tel. 45-61 (bu-dynek „Z” kl. D, pok. 362A), co-dziennie w godzinach od 14-15.

Praca służby zdrowia w centrum uwagi

Ostatnia sesja nowohuckiej DRN poświęcona była w całości zagadnieniom związanym z działalnością służby zdrowia na te-renie dzielnicy i kombinatu. Szczególny nacisk położono na organizację profilaktyki, postawienie jej na odpowiednim po-ziomie. Zadaniem lekarza jest nie tylko przywrócenie zdro-wia, ale również zabezpieczenie pacjentów przed nawrotem choroby oraz wczesne jej wyrycie. Właściwie pojęta praca profilaktyczna poważnie obniżyłaby zachorowalność i związane z nią koszty leczenia.

W HUCIE IM. LENINA

Do przodujących zakładów, w którym powoli lecz syste-matycznie podnosi się stan profilaktyki, należy Huta im. Lenina. Ale i tu istnieją braki. Za mało jeszcze mamy ur-zążeń wentylacyjno-klima-tyzacyjnych i sanitarnych, ro-botnicy w starych wydziałach hutę pracują w trudnych wa-runkach przy dużym zapyle-niu, wysoce szkodliwym dla zdrowia. Najbardziej zapył-o-ny jest oddział dolomitowo-wapienny ZMO, dotychczas nie odebrany przez komisję sanitarną. Brak jest wentyla-cji w Zakładzie Koksochemi-cznym, na niektórych odcin-kach pracy przekroczony jest znacznie normatywny zapylenia, np. w Aglomerowni i ceglarni Wydziału Produkcji Ubocznej.

STAN SANITARNY DZIELNICY

Niestety nasza dzielnica ma bardzo zanieczyszczone po-wietrze dymem i gazami z po-bliższej hut i cementowni. Ten stan pogłębia jeszcze pył z kotłowni osiedlowych. Nie-zwykle szkodliwe dla zdro-wia jest zanieczyszczenie wód powierzchniowych i gleby ściekami przemysłowymi, od-prowadzanymi do Wisły i Dłubni. Wpływa to na ko-nieczność budowania studni głębinowych w szeregu gro-mad, jak Branice, Chałupki, Mogiła, gdzie woda jest niezdadna do użytku. Popra-wiło się zaopatrzenie w wodę w Czyżynach i Krzesławicach, dzięki wybudowaniu

wodociągów. Zły stan sanitar-ny w osiedlach wiejskich po-woduje także brak kanaliza-cji oraz liczne bajora, będące siedliskiem komarów i nie-czystości. Ich likwidacja jest konieczna i to w jak najszy-bszym czasie. Ogólnie trzeba stwierdzić, że stan sanitarny osiedli wiejskich jest wysoce niezadowolający.

Lepiej wygląda sytuacja w no-wych osiedlach dzielnicy. Zwłasz-cza ostatnio poprawiła się praca MPO, które dzięki otrzymaniu nowych wozów do bezpylnego wywożenia śmieci, usuwa je często i systematycznie. Trudno-ści stanowią jedynie nowe o-siedla, nie posiadające jeszcze odpowiednich dróg dla samocho-dów ciężarowych. Częściej nale-żałoby zmieniać piasek w pla-s-kownikach dla dzieci, z których kilka wymaga naprawy. Koniecz-ne jest zlikwidowanie brodziku na A-1, będącego jedynie zbiór-nikiem brudnej wody.

CHOROBY ZAKAŻNE I ABSENCA

Zachorowalność na choro-by zakażne w naszej dzielni-cy jest w dalszym ciągu wy-soka. Dzieci najczęściej za-padają na krztuszkę, odrę i świnkę, natomiast mniej no-tuje się ostatnio przypadków błonicy. Szczepienia ochronne są lekceważone przez wiele matek, a lekarze nie zawsze są w stanie dotrzeć do wszystkich wobec częstych zmian adresów. Mały nacisk kładą kierownicy zakładów pracy na szczepienia pracow-ników przeciw durowi brzusz-nemu, co wpływa na wzrost tej choroby. Oddzielny pro-biem stanowią choroby gru-zlicy, z jakimi wiąże się spr-

wa pól-sanatorium HIL. W tej chwili na 10 tys. pracow-ników kombinatu, choruje na gruźlicę 561 osób, a w dziel-nicy — 483. Z tego wniosek, że w Nowej Hucie konieczne jest wybudowanie szpitala przeciwgruźliczego, a przy-najmniej wydzielania jednego pawilonu, w którym chorzy na gruźlicę mieliby możliwość powrotu do zdrowia. Mniej-szą zachorowalność na gruźli-cę notuje się u dzieci, dzięki szczepieniom ochronnym.

Temat sesji był tak szeroki, że nie sposób ująć go w jednym artykule. Do tych spraw powró-cimy jeszcze w następnych nu-merach naszego pisma.

(bs)



Piękne lalki w ludowych stro-jach, dzieło artystów pracujących w CPLIA, są jednym z naszych artykułów eksportowych. Ale mamy je również w naszym skle-pie CPLIA przy Pl. Centralnym. Czy nie lepiej kupić dziełko ta-ką zabawkę, niż brzydkie „go-laski”?

Tym razem meble z CPLIA nie są najbar-dziej atrakcyjne, jed-nak uzupełnienie ich pięknymi kilimami zu-pełnie zmienia charak-ter urządzenia pokoju. Warto oglądać i spró-bować u siebie w do-mu.

Co — gdzie — kiedy?

KINA

SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15: do 12 bm. „Telegraficzny pojedy-nek” — komedia prod. rumuń-skiej, od 14 bm. „Lekcja miłos-ci”.

SWIT mała sala: godz. 10.30: program dużej sali (oprócz nie-dzieli i poniedziałków): godz. 15, 17, 19: do 10 bm. „Mój ukocha-ny” — woj. radz., od 11 bm. „Krzyk” — dramat włoski.

SWIATOWID: godz. 15.45, 18, 20.15: do 14 bm. „Nędznicy” cz. II prod. francuskiej.

SWIATOWID mała sala: godz. 15, 17, 19: do 10 bm. „Ulica hań-by” — dramat obcy, prod. ja-końskiej, od 11 bm. „Gdy umilkły działa” — współcz., radziecki.

SFKNS: godz. 16, 18, 20: do 10 bm. „Tajemnica alkoju” — ko-media obcy, prod. franc-wio-skiej, od 11 bm. „Irena do domu” komedia polska.

AKTUALNOŚCI: godz. 15: ba/ki dla dzieci, godz. 16: filmy oświa-towe, godz. 19: do 10 bm. „Białe niedźwiedzie” — dramat woj. pol., od 11 bm. „Odrodzenie” prod. franc.

KOLOROWE — 9 bm. godz. 17 i 19: „W obronie mojej miłości” dramat prod. franc., 11 i 13 bm. godz. 18: „Falszery” — krym. prod. czeski.

TEATR LUDOWY

8 bm. godz. 19.15: „Dziejowa rola Pigwy”, 9 bm. godz. 15.00: „Kobieta w trudnej sytuacji” i 19.15: „Myszy i ludzie”, 10 bm. godz. 19.15: „Ponad wszystko naj-okrutniejszy jest król” (przedst. zamkn.), 11-14 bm. godz. 19.15: „Dziejowa rola Pigwy”.

TELEWIZJA

Sobota, 8 bm. godz. 16: Program dla dzieci młodszych „Co słonko widziało”, 16.45: „Kajtuś i cza-rodziejskie drożdże”, 17.05: Film rysunkowy dla dzieci, 17.5: „Hektor Berlicz” — program z cyklu „Sylwetki kompozytorów”, 18.15: „Nasza piosenka”, 18.20: „Pegaz” — magazyn kulturalny.

Niedziela, 9 bm. godz. 14: Pro-gram dla widzów wiejskich, 14.35: Polska Kronika Filmowa, 14.50: Z Budapesztu transmisja meczu piłkarskiego Węgry — Jugosła-wia, 16.40: Film krótkometrażo- wy, 17.00: „Szpak” — mon-taż programów rozrywkowych, 17.30: W krainie Disneya — bajki dla dzieci, 18.20: Teleturniej — czytamy Szekspira, 19.40: Dzien-nik Telewizyjny, 20.15: „Krzyk” film. fab. prod. włoskiej.

REDAKCJA NIE BIERZE OD-FOWIEDZIALNOŚCI ZA EWEN-TUALNE ZMIANY W PROGRA-MACH WPROWADZONE W O-STATNIEJ CHWILI.

Ze sportu

IGRZYSKA SPORTOWE HIL

ZK i W-3 MISTRZAMI GRUP W TURNIEJU PIŁKARSKIM

Piłkarze uczestniczący w Igrzyskach Sportowych Huty im. Lenina zakończyli rozgrywki elimi-nacyjne w grupach. W ostatnich spotkaniach uzyskano następujące rezultaty: ZK — P-40 3:2 (0:1), P-50 — P-61 3:0 (wo), P-62 — ZO 3:0 (wo), W-17 — W-21 3:0 (ZO), W-3 — W-18 4:0 (1:0).

Po tych spotkaniach tabele obu grup ukształtowały się następująco:

GRUPA I

1. ZK	9	17	37:8
2. P-50	9	15	24:8
3. P-40	9	13	19:12
4. P-61	9	12	15:10

5. P-36	9	10	25:12
6. W-70	9	10	16:13
7. W-1	9	6	13:18
8. DP	9	2	3:43
9. ZP	9	1	5:24
10. W-98	9	0	4:29

GRUPA II

1. W-3	8	15	32:2
2. W-18	8	13	23:8
3. P-62	8	12	23:9
4. W-17	8	10	17:15
5. ZO	8	5	10:19
6. W-20	8	4	9:20
7. W-21	8	4	6:21
8. W-99	8	3	6:26
9. P-63	8	2	4:22

W przyszłym tygodniu odbędą się spotkania finałowe. Drużyny, które zajęły pierwsze miejsca w grupach walczyć będą o tytuł mistrza Igrzysk Sportowych, zespoły

które uplasowały się na drugiej pozycji spotkają się w meczu o 3-4 miejsce, natomiast drużyny trzecie w grupach grać będą o miejsca 5-6.

W piątek 14 października godz. 15.30 na stadionie Hutnika odbędą się pojedynki o 5-6 miejsce pomiędzy reprezentacjami Wielkich Pieców i Walcowni Zimnej Blach. W sobotę natomiast, 15 bm. o godz. 14 odbędą się równocześnie dwa spotkania: na boisku trenin-gowym grać będą drużyny Stalowni i Wydziału Remontu Pieców Hutniczych, natomiast na boisku głównym oglądać będziemy wielki finał w wykonaniu zespołów Za-kladu Koksochemicznego i Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego.

ZK MISTRZEM W KAJAKACH

W zakończonych ostatnio regat-ach kajakowych drużynowe zwycięstwo odniosła reprezentacja Za-kladu Koksochemicznego, przed zespołem Odlewni i Wydziału Pro-jektowo-Konstrukcyjnego. Indy-widualnie w jedynkach zarówno na 500 jak i na 1000 m triumfował Kaczmarek (ZK). Podobnie w dwójkach podwójne zwycięstwo odniosła osada W-92 Brzeziński-Combik.

16 października w Biskupicach Meluszyńskich na Dunajcu odbę-dą się gruntowe zawody wódki/skie, organizowane w ramach Igr-zysk Sportowych. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje kol. Kaczmar-czyk I-40 tel. 47-31.

Od 24 bm. trwać będą drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym. Zgłoszenia reprezentacji wydzia-łowych przyjmuje KF ZMS.

Redakcja Głosu. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Bu-dynek „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 421-30, Sekretarz odpowie-dzialny redakcji centrala 461-19, wew. 47-63, Sekretariat admi-nistracyjny 46-61. Regiolaria Zakładowa 44-61.

Wydawca: Drukarnia Nowohucka, Wiskopole 1.

E-17

Czy Hutnik utrzyma miano niepokonanego?

Po trzech kolejnych zwycię-stwach w finałowych rozgrywkach o wejście do II ligi, piłkarze Hutnika pewnie „usadowili” się na czele tabeli i uważani są za fa-worytów nr 1 w walce o dwa czo-łowe premiowane miejsca. Jutro oglądać będziemy kolejne spotka-nie o awans do II ligi. Przewo-dnik tabeli gości będzie tym ra-zem ostatnią drużyną w tabeli — Górnik Konin. Wydaje się, że Hutnik stoi przed łatwiejszym zadaniem, niż tydzień i dwa tygo-dnie temu, gdy przeciwnikiem je-go były bardzo dobre zespoły Górnika Wałbrzych i AKS-u Cho-rzów. Można więc oczekiwać, że piłkarze Hutnika pokażą grę bar-dziej spokojną i skuteczną niż w ostatnim spotkaniu z Górnikiem Wałbrzych.

Z drugiej strony nie wolno za-pominać, że do puli finałowej roz-grywek o wejście do II ligi do-łączy się najlepsze drużyny spo-sród mistrzów okręgów, i że siła rzeczy różnica poziomów są raczej minimalne. Nie wolno więc lekce-ważać żadnego przeciwnika, bo i outsider — trafiwszy na swój dobry dzień — może być równie groźny jak i drużyna zajmująca czołową pozycję.

Przypominamy aktualną tabelę rozgrywek o wejście do II ligi:

KOLARZE HUTNIKA TRIUMFUJĄ W TARNOWIE

Z okazji 30-lecia Klubu sporto-wego Unia Tarnów, odbył się o-sstatnio w Tarnowie wyścig kolar-ski na dystansie 60 km. W wyści-gu tym startowali kolarze z wielu klubów polskich, wśród nich ze-spół Hutnika. Start naszych ko-larzy wypadł bardzo pomyślnie, gdyż zwyciężyli oni zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej. Wyścig rozegrany zo-stał w bardzo trudnych warun-kach atmosferycznych. Sukces ko-larzy jest tym większy, że uzy-skany został przy bardzo mocnej konkurencji. W pokonanym polu znalazła się m. in. mocna dru-żyna gospodarzy — Unia Tarnów oraz zdobywca pucharu w ubie-głym roku — Kolejarz Sosnowiec. Gratulujemy kolarzom i kierow-nikowi sekcji p. Karolowi Janiko-wi.

A oto wyniki techniczne wyści-gu:

1. Tadeusz Kalemba (Hutnik No-wa Huta) — 1.28,15 godz.
2. Tadeusz Solarski (Kolejarz Sosnowiec) — 1.31,00 godz.
3. Józef Wadowski (Cracovia) — 1.31,02 godz.

Z pozostałych zawodników Hut-nika Partyla zajął siódme a Ma-dejka dziewiąte miejsce.

Drużynowo pierwsze miejsce za-jął Hutnik w czasie 4.30,26 godz. przed Unią Tarnów i Kolejarzem Sosnowiec.

Po trzech kolejnych zwycię-stwach w finałowych rozgrywkach o wejście do II ligi, piłkarze Hutnika pewnie „usadowili” się na czele tabeli i uważani są za fa-worytów nr 1 w walce o dwa czo-łowe premiowane miejsca. Jutro oglądać będziemy kolejne spotka-nie o awans do II ligi. Przewo-dnik tabeli gości będzie tym ra-zem ostatnią drużyną w tabeli — Górnik Konin. Wydaje się, że Hutnik stoi przed łatwiejszym zadaniem, niż tydzień i dwa tygo-dnie temu, gdy przeciwnikiem je-go były bardzo dobre zespoły Górnika Wałbrzych i AKS-u Cho-rzów. Można więc oczekiwać, że piłkarze Hutnika pokażą grę bar-dziej spokojną i skuteczną niż w ostatnim spotkaniu z Górnikiem Wałbrzych.

Z drugiej strony nie wolno za-pominać, że do puli finałowej roz-grywek o wejście do II ligi do-łączy się najlepsze drużyny spo-sród mistrzów okręgów, i że siła rzeczy różnica poziomów są raczej minimalne. Nie wolno więc lekce-ważać żadnego przeciwnika, bo i outsider — trafiwszy na swój dobry dzień — może być równie groźny jak i drużyna zajmująca czołową pozycję.

Przypominamy aktualną tabelę rozgrywek o wejście do II ligi:

1. Hutnik N. Huta	3	6	4:1
2. Arka Gdynia	3	4	5:3
3. Górnik Wałb.	3	3	4:3
4. AKS Chorzów	3	2	5:6
5. Lublinianka	3	2	3:4
6. Górnik Konin	3	1	2:6

Co przyniósł tydzień?

PIŁKA NOŻNA O WEJŚCIE DO II LIGI

Hutnik — Górnik Wałbrzych 1:0 (0:0). Zwycięska bramkę zdobył Sztydo w 87 minucie gry.

LIGA OKRĘGOWA

Prokocim — Wania 3:1 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobył Haszczye 2 i Trojanowski a dla Wandy Wierciński.

Wisła 1b — Hutnik 1b 3:0 (0:0). Mimo dobrej gry zwłaszcza w pier-wszej części meczu, rezerwa Hut-nika przegrała — znów „do ze-ra”. Napastnicy w 3 meczach nie strzelili żadnej bramki.

BOKS II LIGA PAFAWAG Wrocław — Hutnik 8:12

Wyniki (zawodników Hutnika wymieniamy na pierwszym miej-scu): Zalewski przegrał z Z. Ole-chem, Żurkowski uległ Milczar-kowi, Boczański wypunktował Górnika, Jamroz pokonał Ciupka, Zuk wygrał z Racimskim, Grządziela przegrał z Mrówką, Olinger poko-nał Czapulę, Czajęcki uległ Niecha-jewiczowi, Słowakiewicz zdobył punkty walkowerem, Kazimierz Biel pokonał Fingera.

Rodzinna harmonia

(Dokończenie ze str. 8)

— Nie możemy sobie poradzić z Waszym synem, — rzekł zrozpaczony dyrektor

— Wszyscy profesorowie widzą z przerażeniem, że po-stępowanie Pepiego jest cyniczne. Jego bezczelność nie ma granic, a oto jaskrawy przykład. Ostatnio pokle-pawszy przyjacielsko po plecach jednego z nauczycieli rzekł z uśmiechem. — Proszę sobie wyobrazić, że wy-ląłem uczennicy Pipawie flaszkę atramentu na głowę, a nado wrzuciłem jej do teczek zdechłego szczura! Biedna dziewczyna dostała spazmów. Innym razem opo-wiadał znów chichocząc, gospodarzowi klasy: — Mam radosną niespodziankę dla pana profesorze. Właśnie porabiałem katedrę i wyrzuciłem ucznia Kacifirka przez okno. Czy nie jest to byczy kawał?

Dyrektor zalał ręce i patrzył na nas przerażonym wzrokiem.

Jarmila także zalała ręce i spojrzała na mnie. Ja spojrzałem na nią.

Nasz syn jest nieponiem. Mimo, że nasze życie ro-dzinne jest pełne harmonii, zdzielał i zchuliganil się. To, co zalecają nowoczesne metody wychowawcze, to czysty nonsens. I pomyśleć, że w dodatku rozpowszechniają to przez radio.

tłum. Jerzy MACHLOWSKI

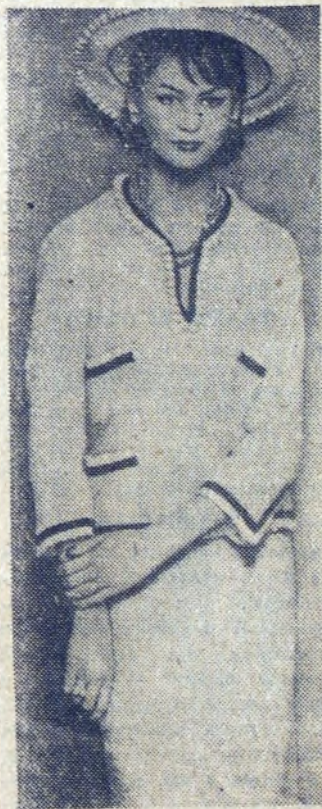
Świat w foto



Simone Signoret jest jedną z najbardziej utalentowanych gwiazd filmu francuskiego. A to dość rzadka rzecz w zestawieniu z prawdziwą urodą, o którą łatwiej na firmamencie filmowym, niż o rzetelne zdolności.



Sprawa Konga nadal należy do czołowych problemów czekających na rozstrzygnięcie przez ONZ. Na zdjęciu premier Lumumba w czasie krótkiego spotkania z dziennikarzami w pobliżu swojej rezydencji w Leopoldville.



Słynny paryski Dom Mody Chanel lansuje w tym roku garsonki i kostiumy ozdobione lamówkami. Trzeba przyznać, że w przeciwstawieniu do ostatnich ekstrawagancji mody, styl Chanel jest umiarkowany i praktyczny.

Nieprzebrane są bogactwa terytoriów wchodzących w skład ZSRR. Oto poszukiwanie ropy naftowej w dotychczas niezbadanych pod tym względem okolicach. Ta ziemia kryje w sobie miliardowe skarby.



g r a f i i



NOWE URZĄDZENIE WZORCOWE DO MIERZENIA CZASU

W Anglii opracowano specjalne urządzenie do dokładnego mierzenia czasu, oparte na zasadzie pomiaru drgań. Urządzenie to może służyć jako pomocniczy wzorzec czasowy w nawigacji morskiej, komunikacji lotniczej, łączności radiowej itp. Zasadniczą jego częścią jest komora, w której za pomocą strumienia cząsteczek wywołuje się drgania o wielkiej regularności. Strumień amoniaku dopływa przez specjalną dyszę do komory, w której panuje znaczne podciśnienie. Strumień cząsteczek przepływa następnie przez pole elektryczne, przy czym cząsteczki zostają odpowiednio pobudzone energetycznie. Docierają one wreszcie do specjalnej „wnęki mikrofalowej”, w której energia cząsteczek zostaje wyzwolona, wprawiając wnękę w drgania.

Częstotliwość tych drgań jest tak stała, że może służyć z bardzo dużą dokładnością do pomiaru czasu. Dokładność wyraża się odchyleniem rzędu jednej sekundy w przeciągu 100 lat. (jm).

POZIOMO: 1. budynek — gra-czarnia, 5. port nad Morzem Śródziemnym, 10. rekwizyt kwatera, 11. słynny polski tenor operowy, 13. zdrobniałe imię żeńskie, 15. czeluszka wulkanu, 16. ryba żyjąca w wodach błotnistych, 17. przysłówek, 19. najniższy stopień podoficerski, 23. ptak, symbol dumy, 25. zdoł fryzjerską kobietą, 28. związek chemiczny, mający zastosowanie jako wywołujący w fotografii, 31. wszakże, wszelako, jednakże, 33. zając urodzony w jesieni, 34. utwór muzyczny, numerowany według kolejności publikowania dzieł kompozytora, 35. miasto w woj. olsztyńskim, siedziba powiatu suskiego, 36. nie wieś i nie miasto.

PIONOWO: 1. marka polskich samochodów ciężarowych, 2. tył konia, 3. hak na końcu podkowy, 4. zaciosany kołek, 5. smar okretowy, 6. rzeka na Ukrainie, 7. podstawowy termin muzyczny, 8. imię córki Marii Skłodowskiej, 9. słynna polska śpiewaczka i pedagog, 12. lotnik mityczny ze skrzydłami przylepionymi włoskiem, 14. skrót stawiany na receptach dla oznaczenia równych ilości składników, 18. półwysp w Azji między Morzem Kaspijskim a Zatoką Oborską, 20. do popisu lub uprawy, 21. bohaterka elementarza, 22. wodna roślina ciepłych krajów, 23. zwrot do dorosłej kobiety, 24.



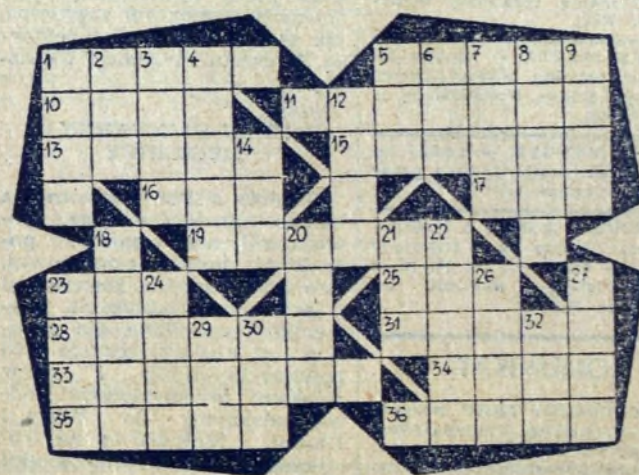
NOWOŚCI TECHNICZNE

AUTOMATY DO PARZENIA KAWY



Na wystawie w Hamburgu pokazano ostatnio nowy typ automatu do parzenia kawy, nazwany „Moccomat”. Poszczególne porcje kawy mielonej, opakowane w taśmę celofanową, przechodzą kolejno przez głowicę automatu, gdzie naparzone są gorącą wodą. Moccomaty są przystosowane do samobsługowych barów. (zdjęcie po lewej).

KRZYŻÓWKA



zezwolenie na wjazd do jakiegokolwiek kraju, 26. pięć tuzinów, 27. duże naczynie kuchenne, 28. duch złośliwy w wierzeniach Turków, 30. gatunek margaryny, 32. rządzi w naszym kraju.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 15. X br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem „na kopercie „Krzyżówka”. Czytelnikom, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, red. Kęja przynosi drogą losowania nagrody w postaci WARTOŚCIOWYCH KSIĄZEK

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 38 (197)

POZIOMO: 1. Marago, burak, 10. Amata, 11. baran, 12. nadana, 14. Kazik, 15. eto, 17. gra, 19. Kim, 20. ikra, 22. kry, 25. Abo, 26. wat, 27. nawis, 31. arkady, 33. mlek, 34. tasak, 35. Koran, 36. satyra.

PIONOWO: 1. manekin, 2. Amati, 3. Radom, 4. ata, 5. gangi, 6. bak, 7. uran, 8. raz, 9. ani, 13. arka, 15. krytyka, 18. arha, 21. aorta, 22. kwas, 23. radar, 24. Pila, 28. amo, 29. wir, 30. sen, 32. kat.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 39 (198)

SZYFROGRAM: Czy odnowiłeś już prenumeratę „Głosu Nowej Huty”? Wyrazy: 1. wieś, 2. pret, 3. luty, 4. żyto, 5. duch, 6. jego, 7. szum, 8. nowe, 9. toje, 10. runa.

KRZYŻÓWKA: **POZIOMO:** 1. makak, 6. katoda, 7. kaseton, 8. zeta, 9. no, 10. ar, 11. amin, 13. katabas, 16. alegat, 17. zanik. **PIONOWO:** 1. masa, 2. Ate, 3. kot, 4. adonis, 5. kanon, 6. kat, 7. Keral, 8. zakaz, 11. abak, 12. mat, 14. ten, 15. Agi.

William J. Lederer

III

Przygoda kpt. Sweeney

— Niech to diabli... — zaczął pokornym głosem Sweeney... — Naprzód taki szczeniak chorąży wynajduje sobie jakieś parszywe lekcje, potem mnie aresztują i spędzam noc w kazermach tego starego dziwaka, potem dostaję alergii z tego, że tu jedzenia i wreszcie staję się rozpiętym służącym mojego pana chorążego. Wyciągnij mnie stąd do cholery, zanim wykiham z siebie duszę, potem się policzymy.

O'Toole tłumaczył: — Panie generale, ten pijaczyna prosi pana pokornie o wybaczenie.

General machnął ręką: — Niech go pan sobie zabiera. A teraz proszę pana na herbatę.

I nagle przypominając sobie, dodał: — Prawda, przecież zwolniłem służbę, bo mają dziś jakąś swoją uroczystość. A może pański służący zastąpiłby kucharza?

— Ależ naturalnie, odrzekł O'Toole. I odwracając się do kpt. Sweeney, powiedział: — General i ja życzymy sobie herbaty, aby uczcić pańskie zwolnienie. Służba ma dziś wychodne, a więc ta przyjem-

ność jej przygotowania spadnie na pana... Niechże pan okaże, że to nie było zaszczyt dla pana.

Sweeney skłonił się głęboko i powiedział:

— Dobrze, bęćwale, zrobię wszystko, aby się stąd wy dostać.

— Panie generale, powiedział O'Toole, mój służący mówi, że usługiwanie panu to wielki zaszczyt dla niego, o którym przez długie lata będzie opowiadał rodzinie i przyjaciołom. — Chodźmy zatem, powiedział z uśmiechem general. Pokażę mu kuchnię.

Kiedy tam weszli, okazało się, że służba w pośpiechu pozostawiła brudne naczynia z obładu generala.

— Sweeney to wszystko wymyje, panie generale. A potem dodał po angielsku: niech pan wyszoruje ten kram, kapitanie, a proszę nie zapomnieć okazać jaka to wielka frajda dla pana.

Sweeney zaklął uprzejmym tonem i zabrał się do roboty. — Widzi pan, panie generale, że gdy Sweeney jest trzeźwy, to całkiem porządnym chłop z niego.

Kiedy w chwilę później general i komandor zasiedli do herbaty, steward Sweeney, ubrany w biały fartuch, występował w roli kucharza i lokaja. A pracy nie miał lekkiej... W ukłonach, szurając ustawicznie nogami, podawał cukier, ciastka, przycinał cygara i przysuwał krzesła obu wojskowym dygnitarzom.

Później, gdy komandor O'Toole opuszczał pałac, Sweeney otworzył drzwi takówki i stał obok na baczność. Potem usiadł przy szoferze.

Drogę do portu odbyli w milczeniu. Słychać było jedynie brzęk odpinanych dystynkji i medali.

OPRAC. J. PIĄTKOWSKI

W wystawie fotografii amatorskiej pracowników „Mostostalu” poza konkursem udział wzięli HENRYK MARCINEK i CZESŁAW KOLENDO, których prace o wspólnym tytule „PAJĘCZYNA” zamieszczamy w dzisiejszym odcinku. „Pajęczyna” Kolendy, to fotogram, którego wartość poza innymi walorami, leży przede wszystkim w detalach, w drobnych szczegółach jak drobniutkie perłki utkane z kropelek szronu na nitce pajęczyny. To nic innego jak wspaniałe podpatrzenie „cudów przyrody” na codzień, wobec których niejedynemu fotomator przechodzi obok, nie szukając ciekawego tematu... Zdjęcie wykonane aparatem „Leica” obiektyw „Jupiter” o sile światła 1:1,5 przysłona 4 czas 1/100 sekundy pora lipiec dzień słoneczny godzina 7 rano. Film Agfa 17 din.

Henryk Marcinek w swojej „Pajęczynie” udowodnił, że nie ma tematów oklepanych. Sądząc po jego pracach wystawionych na wystawie zgodził się on nam niejedną jeszcze przyjemną niespodziankę swoimi fotografiami. Zamieszczone zdjęcie jest wykonane w marcu, godzina 11, dzień słoneczny, obiektyw „Jupiter”, światło 1:1,5, przysłona 5,6 migawka 1/100 sek, film Agfa 17 din. Czesław Kolendo zobaczymy niedługo w jego indywidualnej wystawie „Bieszczady”. (js)

Czytelnicy fotografują

